Rok X. Wyd. A. B. Katowice, piątek 30-go sierpnia 1935 r. Nr. 237
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 303-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 307-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 303-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 8. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Królowa Belgji zginęła
w wypadku samochodowym

LUCERNA. Na drodze Kussnacht-Lucerna wydarzyła się katastrofa automobilowa w której utraciła życie królowa belgijska. W chwili gdy wydarzyła się katastrofa, samochód był prowadzony przez króla. Szofer znajdował się na tylnem siedzeniu. Z powodów dotychczas niewyjaśnionych **król utracił kontrolę nad kierownicą i samochód podążył w kierunku jeziora. Królowa w chwili zderzenia samochodu z drzewem została zabita na miejscu. Król jest lekko ranny.**

Na obrazku królewska para belgijska w czasie pobytu w Sztokholmie na uroczystościach zaślubin księżniczki szwedzkiej Ingrid z następcą tronu duńskiego Fryderykiem. Na obrazku królewska para belgijska w towarzystwie króla Szwecji Gustawa.

Pęknięcie czaszki.

BRUKSELA. Po wypadku król belgijski był tak przygnębiony, że nie mógł udzielić narazie żadnych dokładnych informacyj o katastrofie. Król odniósł lekkie rany w głowę, które jak donoszą nie są niebezpieczne. Królowa zmarła na miejscu wskutek pęknięcia czaszki. Zmarła królowa belgijska jest trzecią córką księcia Karola szwedzkiego, brata Gustawa. Królowa Astrid osierociła dwoje dzieci.

Ostatnie namaszczenie.

LUCERNA. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że królowa Astrid przed śmiercią przyjęła z rąk proboszcza z Küssnach ostatnie namaszczenie olejami.

Królowa Belgów Astrid.

WARSZAWA. Królowa Belgów Astrid urodziła się w roku 1905 w Sztokholmie, jako księżniczka szwedzka. Jest ona trzecią córką księcia Karola szwedzkiego i księżniczki Ingeborgi. Księżniczka Astrid otrzymała wychowanie nowoczesne. Przeszła kurs gospodarstwa domowego, krawiectwa, pielęgniarstwa i przez 4 miesiące praktykowała jako zwykła pielęgniarka w szpitalu. W roku 1926 księżniczka Astrid poznała się ze swym przyszłym małżonkiem, następcą tronu Belgji, królewiczem Leopoldem w parę miesięcy później nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn. 4 listopada 1926 r. odbył się w Sztokholmie ślub cywilny, a 10 listopada tegoż roku uroczysty ślub kościelny w katedrze w Brukseli. W roku 1930 przeszła ona z wyznania ewangelickiego na wyznanie rzymsko-katolickie. Królestwo Belgji mają troje dzieci: 8-letnią córkę i 6-letniego następcę tronu i kilkunastomiesięcznego Alberta. Po tragicznej śmierci króla Belgów Alberta, syn Leopold III i królowa Astrid wstąpili na tron belgijski w roku 1934.

LUCERNA. Para królewska Belgji od pewnego czasu mieszkała w willi Hasliborn w pobliżu Lucerny. Zwłoki królowej przewieziono do willi królewskiej. Lekarze udzielili pierwszej pomocy królowi na miejscu wypadku, nakładając opatrunek.

Przebieg katastrofy.

LUCERNA. Przypuszczalny przebieg katastrofy był następujący: Król na zakręcie, który zresztą nie miał zbyt ostrej krzywizny, nie zdołał przywrócić samochodowi właściwego kierunku, wskutek czego nastąpiło zderzenie wozu z drzewem. Szofer samochodu, który jechał z tyłu, wyszedł z katastrofy cało. Wypadek miał miejsce około godz. 10 rano.

Żałoba w Brukseli.

BRUKSELA. Pierwsza wiadomość o katastrofie, w której znalazła śmierć królowa Astrid, nadeszła do Brukseli przez radjo. Cała ludność wstrząśnięta jest do głębi. Przed redakcjami pism gromadzą się grupy ludzi, dopytując się o szczegóły katastrofy i oczekując na dodatki nadzwyczajne. Na budynkach państwowych powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztu. Z pośród członków rodziny królewskiej niema obecnie w Brukseli nikogo. Brat króla Karol odbywa podróż zagranicą. Matka królowa Elżbieta już od dłuższego czasu przebywa u córki księżnej Piemontu.

Kondolencje posła R. P.

BRUKSELA. W godzinach popołudniowych zebrała się rada ministrów celem wydania zarządzeń, pozostających w związku ze śmiercią królowej. Król powraca do stolicy dziś, zaś dzieci powróciły już wczoraj. Na wiadomość o zgonie królowej poseł R. P. Jackowski udał się na zamek, by złożyć kondolencje na ręce wielkiego marszałka dworu. Poseł Jackowski złożył następnie kondolencje premjerowi Zeelandowi. Poselstwa i konsulaty państw obcych opuściły na znak żałoby flagi do połowy masztu. Przebieg ceremonjału pogrzebowego nie został dotąd ustalony.

Zagadnienia ustrojowe
Monteskjusz mówił nietylko o podziale władz

W ciągu szeregu lat, gdy u nas toczyła się ożywiona debata ustrojowa, przygotowywano zręby nowej Konstytucji i nowego prawa wyborczego — bardzo często ze strony opozycji powoływano się na autorytet słynnego teoretyka prawa i znawcy zagadnień prawno-publicznych z pierwszej połowy XVIII-go stulecia, Karola Ludwika de La Brede i de Montesquieu, znanego u nas w skrócie jako Monteskjusza. Zwłaszcza gdy chodziło o kwestję „podziału władz" i o stosunek państwa do obywatela, cytaty z Monteskjusza stanowiły w ustach przeciwników nowej Konstytucji częsty argument.

Nie potrzebujemy dodawać, że między koncepcjami Monteskjusza z przed 200 lat a dobą dzisiejszą jest głęboka przepaść, że czas i rozwój struktury społecznej dokonał tyle zasadniczych zmian, iż poglądy twórcy „Ducha praw" mają dziś raczej historyczne, niż praktyczne znaczenie.

Niemniej przeto w pismach tego znakomitego teoretyka zagadnień ustrojowych znajduje się tyle spostrzeżeń i stwierdzeń których nie zdołał naruszyć ząb czasu — z wszystkiem pożytkiem sięgnąć można do jego dzieł.

Jeśli więc przeciwnicy nasi z różnych partyj w swej argumentacji szermują tak często przykładami z Monteskjusza (przeważnie zresztą bez czytania jego dzieł, a raczej posługują się kilkoma zdaniami, mającemi jeszcze obieg na świecie i bezkrytycznie powtarzanemi) — to podejmijmy również próbę oparcia się o autorytet twórcy „Ducha praw" i wydbycia z jego dzieł szeregu poglądów na zagadnienia, wciąż żywo zaprzątające umysły. A zobaczymy wtedy, że Monteskjusz ujmuje szereg zagadnień w takim duchu, który po dzień dzisiejszy nic nie uronił ze swego znaczenia i aktualności. Ba, co więcej: **Monteskjusz wywiada takie właśnie zasady, które głęboko sobie zapamiętać powinni w swych myślach ci u nas, co pod płaszczykiem znawców zasad monteskjuszowskich fałszali nowy ustrój, jaki w Polsce wprowadzamy.**

— „Wolność polityczna — prawi Monteskjusz — nie polega na tem, aby rozumieć to, co się chce. W państwie, to znaczy w społeczności, w której są prawa, wolność może polegać jedynie na tem, aby móc czynić to, czego się powinno chcieć, a nie być zmuszonym czynić tego, czego się nie powinno chcieć... Wolność jest to prawo czynienia tego, na co ustawy pozwalają: gdyby zaś jeden obywatel mógł czynić to, co one zabraniają, nie byłby już wolny ponieważ inni posiadaliby z natury rzeczy tamą możność..."

Jakże zdecydowanie występuje Monteskjusz przeciw przerostom parlamentaryzmu, przeciw temu, co u nas zwie się „sejmokracją"! Dobrze, aby nasi zwolennicy parlamentu w permanencji", parlamentu, rozszerzającego sobie uprawnienia „współrządzenia", zapamiętali sobie słowa Monteskjusza:

— „Jeżeli władza wykonawcza nie ma prawa powściągnąć zakusów ciała ustawodawczego, będzie ono despotycznem: skoro bowiem będzie mogło nadać sobie wszelkie możliwą władzę, unicestwi wszystkie inne siły".

Bardzo jasno i wyraźnie został tu wyrażony pogląd: przerost ambicyj ciała ustawodawczych wiedzie do... despotyzmu czyli, „demokracja parlamentarna" styka się z absolutyzmem. „Zakusy ciał ustawodawczych" — by użyć określenia Monteskjusza — obalają równowagę sił w państwie i sprowadzają to, czego społeczeństwo demokratyczne chce właśnie uniknąć: despotyzm.

A teraz kilka wypowiedzeń Monteskjusza na temat, w tej chwili nas obchodzący: lud — wybory, rola indywidualnego stosunku obywatela do państwa, człowiek w pojedynkę — a jego reprezentacja parlamentarna z jednej strony, a władza wykonawcza w państwie z drugiej.

— „Lud — powiada Monteskjusz — cudownie umie wybierać tych, którym ma powierzyć część swojej władzy. Wystarczy mu kierować się rzeczami, których nie może nie wiedzieć, i faktami, które podpadają pod zmysły".

I tu czyni ważne rozgraniczenie: umiejętność wybierania przez lud, to jeszcze bynajmniej nie umiejętność rządzenia:

— „Tak jak większość obywateli, którzy mają dosyć rozumu, aby wybierać, nie ma go na tyle, aby się nadawali do wyboru, tak samo lud, który ma dosyć rozeznania, aby sobie zdać sprawę z rządów drugich, nie jest zdolny rządzić sam".

I jeszcze jedna aktualna dziś wskazówka. Jakże się nasza opozycja broczyła na przepis nowej ordynacji wyborczej, który w miejsce partyjnych „numerów" każe wyborcom głosować na znanych im z nazwiska i zawodu i zasług ludzi! Jakże obruszano się u nas w kołach opozycyjnych, gdy nowa nasza ordynacja umożliwiła przedewszystkiem wysunięcie kandydatur posełskich z terenu, z działaczy społecznych, znanych wyborcom z najbliższych im środowisk.

I oto czytamy w Monteskjuszu:

— „Człowiek zna o wiele lepiej potrzeby swego miasta niż innych; sądzi lepiej o zdatności sąsiadów, niż o zdatności innych obywateli. Nie trzeba tedy, aby członków ciała ustawodawczego wybierano ogólnie z całego narodu; lepiej jest, aby w każdej większej miejscowości mieszkańcy wybierali sobie przedstawiciela".

Oto kilka zaledwie cennych wskazań, rozsianych w „Duchu praw" barona de Montesquieu. Powtarzamy: **dalecy już jesteśmy od tej atmosfery życia publicznego, w której słynny myśliciel francuski wysnuwał swe spostrzeżenia i ukuwał wnioski. Nie mamy też powodu anektowania Monteskjusza na rzecz światopoglądu, który realizować będziemy w ustroju naszego państwa. Ale jeśli twórca „Ducha praw" służyć ma przeciwnikom nowej naszej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej jako autorytet, przy pomocy którego chętnie szermują, — to możemy łatwo dowieść** (jak to zresztą przy pomocy kilku cytatów uczyniliśmy), **że z dzieła Monteskjusza wysnuć można również i szereg wniosków, stanowczo potępiających poglądy i taktykę naszej opozycji a zarazem stwierdzających za słuszne te poglądy i te metody, jakie stosujemy właśnie w przebudowie ustroju Państwa i sposobu wyłonienia ze społeczeństwa reprezentacji parlamentarnej.**

B. M.

Flota angielska krąży w pobliżu Suezu

LONDYN. Angielska flota śródziemnomorska wypłynęła z Malty. Z planu podróży okrętów wynika, że w ciągu września angielskie okręty wojenne krążyć będą w pobliżu wejścia do Kanału Sueskiego oraz w pobliżu Haify, gdzie jak wiadomo kończy się wielki rurociąg naftowy idący z Iraku.

LONDYN. Z Adenu wypłynął krążownik, który zawinął dziś do portu Berbera, który jest głównym miastem brytyjskiem w Somali. Krążownik pozostanie w tym porcie celem obserwowania dalszego rozwoju wypadków.

Co uchwalono w Bolzano.

RZYM. Agencja Stefani wydała komunikat o posiedzeniu rady ministrów, z którego dowiadujemy się, że Włochy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów 4 września, by przedstawić zagadnienie abisyńskie w całej jego surowej rzeczywistości, aby cały świat mógł dokładnie się z niem zapoznać. — Włochy złożą oświadczenie, które określi ich stanowisko w stosunku do zagadnienia abisyńskiego. Następnie będzie odczytane obszerniejsze memorandum, zawierające historję polityczną i dyplomatyczną stosunków pomiędzy Włochami a Abisynją oraz Włochami i sąsiadującemi z niemi mocarstwami w ciągu ostatnich 50 lat.

Omówiwszy stanowisko pewnych prądów w opinji publicznej angielskiej, Duce oświadczył, że **Anglja nie ma powodu do obawy spowodu polityki włoskiej w stosunku do Abisynji.** Polityka włoska nie zagraża ani bezpośrednio ani pośrednio interesom imperjum brytyjskiego, wobec czego tendencyjne alarmy niektórych kół są absurdalne.

Co się tyczy **sankcyj**, które ewentualnie miałyby być przyjęte przez Radę Ligi Narodów, rada ministrów oświadcza, iż mówienie o sankcjach oznacza **wkroczenie na pochyłość, która może doprowadzić do jaknajpoważniejszych komplikacyj.**

Wobec możliwych ewentualności i by zapewnić opór pod względem gospodarczym, zbadano zagadnienia, pozostające w związku z koniecznościami życia narodowego. Potrzeby wyżywienia będą pokryte przez zbiory szczególnie obfite, o ile chodzi o zboże i ryż. Co się tyczy przemysłu, rada ministrów postanowiła, iż spożycie pod względem przemysłowym, powinno dostosować się przedewszystkiem do wymagań wojskowych zarówno obecnie jak i w przyszłości. Wobec tych konieczności, rada ministrów uhwaliła następujące zarządzenia: **Obowiązkowe ustąpienie wierzytelności w stosunku do zagranicy i obowiązkowa konwersja papierów wartościowych zagranicznych i papierów wartościowych włoskich,** emitowanych zagranicą na bony skarbowe 5—6 proc. 2) ograniczenie czasowe dywidend towarzystw akcyjnych. W ciągu 3 lat dywidendy nie będą mogły przewyższać 6 proc. od wpłaconego kapitału. 3) opodatkowanie dywidend, procentów i dochodów z obligacyj na okaziciela. Dekret ustala podatek 10-procentowy od wszystkich akcyj i innych papierów wartościowych, emitowanych na obszarze Włoch przez towarzystwa akcyjne i instytucje prywatne.

Głosy prasy. francuskiej.

PARYŻ. Urzędowy komunikat włoski o przebiegu ostatniego posiedzenia rady ministrów nadszedł do Paryża zapóźno, aby mógł być obszerniej komentowany w dziennikach porannych. Pisma ograniczają się więc do kilku uwag o charakterze ogólnym.

„Le Journal" pisze, że we Włoszech zdają sobie dobrze sprawę, jakiego rodzaju obawy żywią koła angielskie z powodu zagrożenia Abisynji przez Włochy. **Obecne manewry nad Brennerem wykazują wielką potęgę militarną Włoch.** Dziennik podkreśla, że Mussolini dąży do rozproszenia obaw angielskich.

„Echo de Paris" notuje pogłoskę, która rozeszła się po ostatniem posiedzeniu gabinetu angielskiego, że rząd angielski jest obecnie zdecydowany zająć bardziej pojednawcze stanowisko, niż dotychczas. Zdaniem pisma pogłoski te nie znajdują potwierdzenia. Stanowisko Lavala w Genewie będzie w tych warunkach bardzo trudne.

Co piszą w Londynie?

LONDYN. Komunikat o przebiegu włoskiej rady ministrów w Bolzano i przemówienie Ojca Świętego do sióstr miłosierdzia, stanowią wraz z doniesieniem o francuskiej radzie ministrów główny temat rozważań prasy porannej.

„Times" w artykule wstępnym zaznacza, że niektóre twierdzenia włoskie, dotyczące konfliktu z Abisynją, budzą zastrzeżenia. Przed dwoma tygodniami Włochy mogły osiągnąć pokojowe rozwiązanie zatargu, lecz to nie nastąpiło. Szef rządu włoskiego dał w ciągu ostatnich tygodni niejednokrotnie wyraz podporządkowaniu metod pokojowych metodom o charakterze wojennym. Anglja — zaznacza dziennik — jak dotychczas, tak i obecnie dąży do załatwienia sporu włosko - abisyńskiego w ramach Ligi Narodów. Ostatnim środkiem, który może zastosować Liga, jest kolektywne zastosowanie sankcji. We Francji daje się zauważyć zdziwienie z powodu poparcia, które opinja publiczna Anglji okazuje Lidze Narodów. We Francji panuje również zdanie, że Anglja w innych wypadkach a w szczególności w sprawie zbrojeń niemieckich, zajęła mniej zdecydowane stanowisko w obronie traktatów. Należy jednak pamiętać, że Niemcy czekały cierpliwie lat 10 i że zasada równości zbrojeń została uznana. Anglja i Francja gotowe są skłonić Abisynję do daleko idących ustępstw na rzecz Włoch i zapewnić Włochom należne im miejsce w ekspansji kolonjalnej. Rząd włoski nie chciał jednakże rozpatrzeć tych propozycyj. W końcu dziennik omawia możliwość złożenia przez Włochy skargi na Abisynję i stwierdza, że będzie ona w sposób wyczerpujący rozpatrzona.

Marconi pojedzie do Afryki.

RZYM. Mussolini przychylnie ustosunkował się do prośby senatora Marconiego, który w charakterze ochotnika pragnie wyruszyć do Afryki Wschodniej.

Przyśpieszony powrót Baldwina.

LONDYN. Premjer Baldwin, który bawi obecnie do Aix les Bais powraca w dniu 4 września do Londynu. Premjer zamierzał początkowo pozostać w uzdrowisku francuskiem do dnia 18 września. Przyśpieszenie powrotu Baldwina pozostaje w związku z konfliktem włosko - abisyńskim.

Zmarła tragicznie królowa belgijska osierociła troje dzieci, a mianowicie księcia Alberta belgijskiego (niemowlę) w środku, następcę tronu, 4-letniego Baudouina, stojącego z lewej strony oraz 8-letnią księżniczkę Karolę-Józefinę

Na pokładzie statku „Piłsudski"

PALERMO. Na pokładzie M/S „Piłsudski", który jak wiadomo wypłynie z Triestu do Gdyni, odbył się 28 wieczorem pierwszy uroczysty obiad na pełnem morzu. Wszyscy pasażerowie okrętu zjawili się w strojach wieczorowych. Kapitan Stankiewicz wygłosił przemówienie powitalne w imieniu ministra przemysłu i handlu. Po obiedzie odbył się koncert orkiestry okrętowej, a następnie bal przy bardzo licznym udziale pasażerów. Morze spokojne, noc gwiaździsta.

Konferencja M. Ententy

BIAŁOGRÓD. Wczoraj rano nastąpiło tu otwarcie konferencji Małej Ententy. Inauguracji obrad dokonał premjer Stojadinowicz.

Harcerza polskiego Delonga trzymają Czesi

z niezagojoną pooperacyjną raną w więzieniu

MORAWSKA OSTRAWA. Jak się dowiadujemy, harcerz polski Jan Delong przeniesiony został ze szpitala do więzienia w Morawskiej Ostrawie z nie zagojoną raną pooperacyjną. Z tego powodu, jak i z powodu ogólnego osłabienia, harcerz pozostaje w więziennej izbie chorych.

Zaburzenia chłopskie na Litwie

PARYŻ. O zaburzeniach włościańskich na Litwie Havas donosi z Kowna, iż według komunikatu Litewskiej Agencji Telegraficznej zaburzenia wybuchły w powiecie marjampolskim pod wpływem propagandy agitatorów zagranicznych. Włościanie odmówili dostaw środków żywności do miast, zażądali podniesienia ceny zboża i redukcji zaległości podatkowych. Wczoraj w miastach Preny, Butrymańce i Wejwery grupy wywrotowców — głosi komunikat — stawiły opór policji. Czterej policjanci są ranni, trzy osoby zabite. Ruch ma charakter lokalny.

*

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że przy likwidacji rozruchów włościańskich na Litwie Południowej, 4 policjanci zostali ciężko ranni a 3 demonstranci zmarli z odniesionych ran. Pozatem jest wiele osób lekko rannych.

Po 16-tu rundach

Po 16 rundach prowadziły w turnieju Polska i Szwecja, które miały po 43,5 punktów. Dalej idą Stany Zjednoczone, posiadające 43 pkt. przy dwóch partjach niedokończonych. Następnie Czechosłowacja 42 pkt., Węgry 40,5 pkt. i jedna partja niedokończona. Jugosławja 39,5 pkt., Argentyna 36,5 pkt., Austrja — 36 pkt., Łotwa 34,5 pkt., Anglja i Francja po 31,5 pkt., Estonja 31 pkt. i jedna partja niedokończona. Palestyna 30 punktów, Finlandja 29,5 pkt., Litwa 29 pkt., Danja 27,5 pkt., Rumunja 25 pkt., Włochy 18 pkt., Szwajcarja 16,5 pkt., oraz Irlandja 9 pkt. Ponieważ Stany Zjednoczone mają jeszcze dwie partjo niezakończone, a przypuszczalnie zakończą się ono obie na remis, to właściwie faktycznym leaderem turnieju jest drużyna amerykańska, która według prowizorycznych obliczeń wyprzedza Polskę i Szwecję o pół pkt.

Do końca turnieju olimpijskiego pozostały jeszcze tylko trzy rundy, w których Polska spotka się kolejno z Łotwą, Szwajcarją i Jugosławją. Jednocześnie drużyna Stanów Zjednoczonych grać będzie z Palestyną, Rumunją i Anglją, a drużyna szwedzka z Litwą, Estonją i Palestyną. Najtrudniejszy dyztans ma zatem przypuszczalne drużyna polska. W każdym razie szanse na zdobycie puharu olimpijskiego mają tylko te trzy drużyny. Rozstrzygnięcie padnie zapewne dopiero w ostatnim dniu turnieju.

Pani Marszałkowa opuściła Pikiliszki

WILNO. W dniu 28 bm. Pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami Wandą i Jadwigą opuściła Pikiliszki i odjechały do Warszawy. Pani Marszałkowa przed odjazdem zatrzymała się na kilka godzin w Wilnie. W czasie pobytu w Wilnie Pani Marszałkowa odwiedziła wraz z córkami kościół Ostrobramski św. Teresy, gdzie spędziła dłuższą chwilę na modlitwie i złożyła kwiaty pod filarem, gdzie znajduje się urna z sercem Marszałka.

15-ta ofiara

BERLIN. Wczoraj przedpołudniem wydobyto zwłoki 15-tej ofiary katastrofy tunelu kolejki podziemnej.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Kucharski najlepszym średniodystansowcem świata.

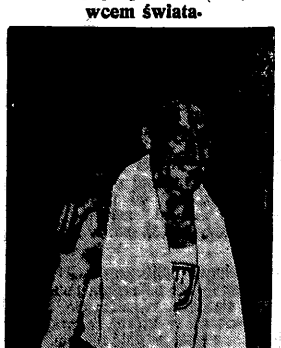

Dwudniowy występ amerykańskich lekkoatletów w Warszawie, przyniósł wczoraj sensacyjny pojedynek między dwoma średniodystansowcami — uchodzącymi za najlepszych na świecie: Robinsonem Ameryka i Kucharskim — chlubą lekkoatletyki polskiej. Zmierzyli oni swe siły na dystansie 800 mtr. Polak wygrał, bijąc na zwycięstwo, nie zwracając uwagi na czas, w czasie 1:58.2, przed Robinsonem 1:59.

W zawodach tych padł jedyny rekord Polski i to w rzucie oszczepem. Rekord ten ustanowił Lokajski rzutem 67,35 mtr. Poza konkursem uzyskał Lokajski jeszcze lepszy wynik, bo rzut 67,55 mtr. Amerykanie zademonstrowali wysoką klasę, chociaż ich wyniki nie są najlepsze.

Szybownictwo wśród nauczycieli śląskich.

Wczoraj odbył się na Helmlo pokaz modeli szybowcowych, zorganizowany na zakończenie kursu szybowcowego dla nauczycieli szkół średnich Województwa Śląskiego. Na pokazie obecny był kurator szkolny dr. Kupczyński, który brał również udział w obradach kursu.

Dr. Jakubowski Józef — Chorzów

U Karaimów w Trokach

W czasie dwutygodniowej wycieczki po kre-
ach północno-wschodnich, zorganizowanej
rzez Koło geografów Uniwersytetu Poznań-
kiego, zawadziliśmy o Troki.

Troki, ongiś dumna stolica Kiejstuta, dziś
nsieńka i uboga mieścina z wszelkich względów
asługują na zwiedzenie. Wszystko w nich jest
teresujące; cudowne położenie wśród prze-
jlicznej grupy jezior i ruiny dwu starych zam-
ów, pamiętające pogańskich kniaziów dawnej
itwy i zaborcze fale krzyżackich „rejz" i lud-
ość stanowiąca patrą mozaikę wyznań, ras i
zyków. Niespełna 3 tysiące dusz liczące mia-
eczko, zamieszkałe jest przez przedstawicieli
wyznań i 7 różnych grup etnicznych. Polacy,
iałorusini, Rosjanie, Litwini, Tatarzy, Żydzi
Karaimi mieszkają zgodnie obok siebie na
ewielkim obszarze miasteczka. Z tych wszy-
kich grup etnicznych niewątpliwie najciekaw-
zą i najbardziej egzotyczną dla mieszkańców
olski zachodniej stanowią Karaimi.

Niezbyt wielu jest w Polsce ludzi, którzy
yszeli coś o tej naszej najmniejszej mniejszo-
ci, będącej równocześnie jednem z najmniej-
ych narodów świata, a i ci, którzy o nich coś
ieoś wiedzą, uważają Karaimów za jakąś tam
ekję żydowską.

Tymczasem dla samych Karaimów takie o-
reślenie stanowi przedmiot obrazy. Wprawdzie
do pochodzenia Karaimów istnieją różne teo-
e naukowe, z których część uważa Karaimów
a etniczny odłam żydowstwa, ale przeciw temu
rotestują energicznie sami Karaimowie i po-
oiując się na badania swego uczonego Abraha-
a Firkowicza, skłonni są uważać się za po-
omków Chazarów, którzy jak wiadomo, byli
ynym mongolskim ludem, który w Średnio-
ieczu przyjął mozaizm.

Nazwę plemieniu nadała religja, gdyż słowo
raimi oznacza dosłownie znający pismo. Uży-
na niekiedy nazwa Karaici jest niewłaściwą
obelżywą dla Karaimów.

Wyznanie Karaimskie powstało w drugiej
łowie 8 wieku przed Chrystusem w Babilonie,
założycielem jego był Anan ben Dawid, żyd
pochodzenia, który pragnąc oczyścić religję
ojeżową z późniejszych naleciałości, przyjął
ary testament za wyłączną postawę wiary a
rzucił talmud i całą tradycję rabinistyczną.
uka Amana szerzyła się początkowo głównie
ród żydów rozprószonych na terenie Azji
zedniej i Egiptu, a stąd przedostawać się za-
gła do dzisiejszej południowej Rosji, a więc
do Chazarów, tworzących rozległe państwo
ędzy morzem Czarnem a Kaspijskiem.

Ostatecznie zostało wyznanie karaimskie
ormułowane przez Jehudę Hadassi'ego a po
adku Chazarów najsilniej trzymało się na
ymie, skąd sprowadził Karaimów na Litwę
itold. To dało początek polskim Karaimom.

Opieka, jaką roztaczali polscy królowie nad
raimami, sprzyjała ich rozwojowi, to też w
wieku ilość gmin karaimskich na terenie
olski doszła do 30. Odpłacając się za gościnę
opiekę nowej swej ojczyźnie, stali się Karai-
owie jej wiernymi synami, oddawali jej częste
ugi a nierzadko z bronią w ręku bronili jej
ości.

Z chwilą, gdy Polska zaczęła się chylić ku
adkowi, podupadła i dawna świetność Karai-
w. Wojny, zarazy i bunty kozackie spowo-
ały ich wyniszczenie, tak, że tylko szczątki
tały z kwitnących dawniej osad karaimskich.

W chwili obecnej na terenie państwa pol-
ego istnieją zaledwie cztery ośrodki karaim-
e: w Łucku, Haliczu, Wilnie i Trokach o
ącznej liczebności około 1200 dusz. Stanowi to
ylko 10 procent ogólnej liczby Karaimów na
ziecie. Oprócz Polski żyją bowiem jeszcze
raimowie w Rosji, Syrji, a przedewszystkiem
Egipcie, gdzie ich mieszka najwięcej.

Z Karaimami zetknąłem się po raz pierwszy
cze jako żołnierz w 1919 r. w Wilnie wkrót-
po zdobyciu tego miasta przez nasze wojska.
e to jednak tylko przypadkowe zetknięcie się
asu wojny, to też korzystając teraz z po-
u w Trokach, postanowiłem się zapoznać z
raimami trockimi, tembardziej, że Karaimo-
wileńscy nie stanowią właściwie pierwotnej
ty, ale wywodzą się z innych ośrodków ka-
askich, głównie zaś z Trok.

„Odkrycie" Karaimów w Trokach nie na-
cza żadnych trudności, gdyż zajmują oni w
asteczku zwartą dzielnicę, nadaną im daw-
ej przywilejami, której głównym ośrodkiem
kienesa czyli świątynia karaimska.

Zwiedzamy kienesę, oprowadzani po niej
z sympatycznego Karaima, który w za-
stwie nieobecnego hazana, czyli duchowne-
udziela nam informacyj o świątyni i Ka-
nach wogóle.

Kienesa, dość niepokaźny budynek, nie o-
cza się starożytnością, jakkolwiek stoi na
iscu, które nieprzerwanie od XV wieku było
te przez świątynię karaimską. Także wnę-
kienesy przedstawia się skromnie, a skła-
się ono z niewielkiego przedsionka i dość ciu-
ali, w której na wprost od wejścia stoi ol-
, stanowiący centrum kienesy. Po bokach
ołtarza umieszczone są tablice z przykazaniami, obok kazalnica i szereg ławek, a między niemi przed ołtarzem dywan, na który nikt nie ma wstępu bez zdjęcia obuwia. Ściany, zgodnie z nakazem biblji, pozbawione obrazów, ozdobione są dość skromną ornamentacją arabeskową.

Po zwiedzeniu kienesy wdajemy się w rozmowę z przewodnikem, chcąc się czegoś więcej o Karaimach w Polsce, a szczególnie o Karaimach trockich, dowiedzieć. Przewodnik nasz, mimo, że człowiek prosty, bez większego wykształcenia, jest żywą encyklopedją wiedzy o Karaimach. Wyjaśnia nam, że językiem liturgicznym Karaimów jest zasadniczo język hebrejski, jako język biblji ale i w liturgji ma częściowo zastosowanie narzecze tatarskie, przyniesione przez Karaimów z Krymu, w którem to narzeczu Karaimowie się modlą i mówią między sobą. Drugim niejako ojczystym językiem jest język polski, gdyż Karaimowie, mimo że mają bardzo silnie rozwinięte poczucie jedności plemiennej i wyznaniowej, uważają się za Polaków, w stosunku do państwa stanowią żywioł naprawdę lojalny i twórczy, są też naodwrót otoczeni przez odrodzone państwo polskie najżyczliwszą opieką.

W historji polskiej mają Karaimowie swoją piękną kartę, niejednokrotnie bowiem oddawali Polsce swe usługi. Z dumą wspominają Karaimowie nazwisko Iljasza Karaimowicza, zwierzchnika Kozaków, rejestrowanych z czasów Władysława IV, który wsławił się w wielu walkach w obronie Rzeczypospolitej, a gdy rozszalała się pożoga buntów kozackich był jedynym wodzem kozackim, który wytrwał w wierności i życie oddał w służbie Rzeczypospolitej. Trzeba słyszeć z jaką radością Karaimowie rozprawiają o tych wojennych czynach swych przodków, jak gorliwie bronią tej słusznej czy niesłusznej tezy o swem turko-tatarkiem pochodzeniu i odżegnują się od wszelkiej łączności z żydowstwem, podkreślając u siebie te wszystkie cechy, których brak powszechnie przypisywany jest żydom, a więc męstwo, wierność, uczciwość. Z dumą podkreślają to, że Rzeczpospolita nadając im ziemię, liczne prawa i przywileje, nie dawała im tego wszystkiego dla ich czarnych oczu, ale dlatego, że jej wiernie służyli, że niejednokrotnie byli jej obrońcami, że potrafili odwdzięczyć się jej za gościnę i nieraz osłaniali ją swemi piersiami. Z jakąż radosną dumą wymieniają nazwiska tych z pośród swoich rodaków, którzy zajmują w Polsce wybitniejsze stanowiska i twierdzą, że Polska zna wierność i uczciwość Karaimów i dlatego powołuje ich nieraz na stanowiska takie, które tej wierności i uczciwości specjalnie wymagają. Zaznaczyć tu należy, że jakkolwiek Karaimowie społecznie tworzą grupą ludności dość jednolitą i zajmującą się w większości ogrodnictwem, pewna ich część zajmuje stanowiska w służbie państwowej. Ogrodnictwo a ściślej mówiąc — uprawa jarzyn i warzyw jest dominującem zajęciem Karaimów trockich. Zwłaszcza wyspecjalizowali się Karaimowie troccy w uprawie ogórków. Ogórki trockie są znane na całej wileńszczyźnie, a dawniej miały zbyt na olbrzymich przestrzeniach Rosji.

Praca na roli, której oddają się Karaimowie od wielu pokoleń, wyryła na ich twarzach swoje piętno. Nie maluje się na nich przebiegły wyraz, jaki spotykamy u ludzi trudniących się od wieków handlem. Twarze ich spokojne, prawie melancholijne, ożywiają się wtedy, gdy mówią o swej przeszłości i... gdy odżegnują się od wspólnoty z żydami.

Żegnamy się z naszym przewodnikiem, który częstuje nas znakomitą chałwą karaimską. Zachwalając ją, powołuje się na to, że bardzo smakowała Panu Prezydentowi, który przed kilku laty odwiedził kienesę trocką. Przewodnik nasz żegna się z nami na sposób wschodni przez przyłożenie ręki do serca.

Opuszczamy dzielnicę karaimską. Wokoło dzielnicy ciągną się ogrody i pola od kilkuset lat należące do Karaimów. W dużej części pola te zajęte są przez olbrzymie grzędy ogórków, a wśród tych grzęd mimo niedzieli, w czasie którym odwiedzamy Troki, pracują jacyś ludzie. Już z góry można być pewnym, że to Karaimowie.

„Masurischer Volksfreund" — czyli jak się germanizuje Mazurów

W roku 1921 założone zostało dla Mazurów wyznania ewangelickiego pismo pod tytułem: „Mazurski Przyjaciel Ludu". Wydawcą pisma tego było „Zjednoczenie Mazurskie". Po zdradzie Machta pismo zmieniło swój kierunek polityczny, pisząc w duchu niemieckim.

Przed niedawnym czasem zmieniono tytuł polski na: „Masurischer Volksfreund" z podtytulikiem „Deutsch und treu". Tekst, to znaczy wiadomości w tym „Volksfreundzie", drukowane są od początku do końca po polsku. Za redakcję odpowiadali Friedrich Sender z Jańsborka i Alfred Jeziorowski z Baranowa, druk w Szczytnie.

Od 1 lipca przejął redakcję „Masurischer Volksfreund" pastor Kurt Skowronek z Trelkowa, syn pastora pozasłużbowego Maxa Skowronnka, byłego redaktora „Pruskiego Przyjaciela Ludu".

Jaką polszczyzną pisze i w jakim duchu wychowuje „Masurischer Volksfreund" swych czytelników, niechaj świadczy następujący wyjątek z jednego z ostatnich numerów tego pisma:

„Przeszło dziewięć lat w tym roku, co z porodka naszego Pan Bóg wieczny odwołał wam wszystkim dobrze znajomego duszpasterza Max Skowronka z Trelkowa. Nieraz z wami był posołu, pospołu myślami i słowami; albowiem wydawał w onym czasie „Pruskiego Przyjaciela Ludu". A Mazurskie ludzie ten jich Zeitunek rad czytali! A aż do odiścia swego z tego świata się być radować zawsze na nowo, co on, sam syn Mazurski, mogł swojem Mazurom służyć. Ten wam dobrzę znajomy ksiądz był mojem ojcem, a ja za niem postępuję jako duszpasterz w Trelkowskim zbóru. A jak on wam służył słowem, uczynkiem i prawdą, tak samo teraz i ja wam chcę złużyć wydawając wam tego „Masurischer Volksfreund". W Trelkowie jestem urodzoni, w wielkiej wojnie przytwierdzoni, więc syn naszego miłego kraju Mazurskiego, który w roku 1920 tak pięknie i klarownie się przyznał do naszej ojczyzny niemieckiej. Raduj się zemną, co Pan Bóg nam dał się narodzić jako Mazurskie dzieczko i co Pan Bóg trzyma nad nami i nad naszym miłem krajem Mazurskiem swą rękę mocną i świętą! A pod jego obroną chcę tę dzieło — wydawać wam ten Zeitunek „Masurischer Volksfreund" — na mię wziąć. A prose was, co wam na serce da Zeitunka naszego, albo dla ludu naszego Mazurskiego leży, mi pisać, aby wiązek mocny ty się stał pomnędzi nami"!

*

W taki oto sposób i z taką strawą duchową przychodzą Niemcy i renegaci do ludności polskiej na Mazurach, poto jedynie, by tej ludności odebrać największy jej skarb — mowę polską. W dalszym ciągu i równie systematyczną akcją likwidowania wpływów w masach mazurskich jedynego i naprawdę mazurskiego pisma — „Mazura" — prowadzi strona niemiecka pod formą znanego dobrze ludności polskiej w Niemczech „teroru dnia powszedniego". Twarda jednak ludność mazurska broni się przed atakami niemczyzny, jak może, i nie upada na duchu, wierząc, że dobra sprawa zwycięży.

Cesarz abisyński powierzył dowództwo nad ochotniczemi oddziałami najwybitniejszemu ze swych oficerów, którym jest Degdatch Habte Mikaele. Widzimy go na fotografji w paradnym stroju, przyjmującego defiladę oddziałów ochotniczych, wśród których z nakładem dużej energji stara się zaprowadzić ład i porządek wojskowy.

„Polska-Niemcy"

Nauka niemiecka, poświęcająca ostatnio dużo uwagi sprawom polsko - niemieckim w ciągu dziejów, przedstawia te sprawy nieściśle i tendencyjnie. Tendencyjność ta wystąpiła jaskrawo w dwóch rzekomo „objektywnych" pracach: a) w pracy zbiorowej „Deutschland und Polen", wydanej w r. 1933, oraz b) w dziele K. Lücka: „Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens", wydanej w r. 1934. Ponieważ obie prace naskutek swej tendencyjności nie stworzyły wspólnej platformy, na której mogłaby się odbyć rzetelna i wyłącznie naukowa dyskusja między badaczami polskimi i niemieckimi, „Polskie Towarzystwo Historyczne" przystąpiło ostatnio do opracowania czterotomowego wydawnictwa „Polska i Niemcy" w języku angielskim. W ten sposób dane zostaną podwaliny pod długo oczekiwaną objektywną syntezę stosunków polsko - niemieckich w ciągu dziejów, jakiej było brak w polskiej literaturze na odcinku spraw polsko-niemieckich.

Dnia 28 sierpnia b. r. zmarł po dłuższej ciężkiej chorobie nasz starszy szychtmistrz

Ś. p. Augustyn Fritz

w wieku 44 lat.

Zmarły był 22 lata w służbie naszego Gwarectwa i dzięki Swoim zdolnościom i głębokiej wiedzy fachowej jakoteż niepowszednim zaletom osobistym zdobył sobie nietylko zaufanie i uznanie Zarządu Gwarectwa lecz również szacunek i sympatję wśród wszystkich współpracowników i podwładnych.

Postać ś. p. Zmarłego zachowamy na długo w wdzięcznej pamięci.

Ruda Śl., dnia 30. sierpnia 1935 r.

Rudzkie Gwarectwo Węglowe.

Specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy w Warszawie

Ministerstwo Opieki Społecznej organizuje w roku bieżącym w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia. Kurs trwać będzie 6 miesięcy, a mianowicie od dnia 1 października 1935 roku do dnia 31 marca 1936 roku. Kandydaci, zgłaszający się na kurs, mogą się ubiegać o przyznanie im przez Ministerstwo Opieki Społecznej na czas trwania kursu stypendjum pod warunkiem, iż złożą zobowiązanie, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie Ministerstwa Opieki Społecznej przynajmniej przez 2 lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno - sanitarnych na zasadach ogólnych, określonych ustawą o państwowej służbie cywilnej, a to pod rygorem zwrotu otrzymanego stypendjum. Stypendjum będzie wynosić 240 zł. miesięcznie. W czasie pobytu na kursie w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie, stypendyści, a w miarę możności i pozostali uczestnicy kursu, będą mogli korzystać z bursy, istniejącej przy tej szkole, za zwrotem kosztów mieszkania i utrzymania w kwocie 4 zł dziennie. Podania o dopuszczenie na kurs, a ewentualnie i przyznanie stypendjum, należy wnosić do dnia 31 września 1935 roku do Ministerstwa Opieki Społecznej (Biuro Personalne) w Warszawie, ulica Długa 38 z załączeniem curriculum vitae oraz dowodów (oryginalnych, bądź należycie uwierzytelnionych), stwierdzających: a) wiek kandydata, b) posiadanie obywatelstwa polskiego, c) ukończenie studjów lekarskich i posiadanie prawa wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem i d) stosunek do służby wojskowej. Ponadto należy w podaniu wykazać przynajmniej 2 bardziej znane osoby, które mogłyby udzielić opinji o kandydacie. Kandydaci, ubiegający się o stypendjum, powinni dołączyć zobowiązanie, o którem była mowa wyżej. O przyznanie stypendjum mogą się ubiegać kandydaci poniżej 35 lat.

Cała wieś w płomieniach

We wsi Ujejsce w pow. będzińskim, wybuchł wczoraj przed południem groźny pożar. Do wczesnych godzin popołudniowych, mimo wytężonej akcji ratunkowej oddziałów straży ogniowej z całego powiatu, pożaru nie zlokalizowano. Według dotychczasowych informacyj, pastwa ognia padło kilkadziesiąt domków chłopskich. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Komisja ministerjalna w Sosnowcu

W czwartek rano przybyła do Zagłębia Dąbrowskiego komisja ministerjalna z ramienia ministerstwa opieki społecznej, która rajmie się zbadaniem i rejestracją należności emerytalnych górników w związku z wydanem rozporządzeniem ministra opieki społecznej o ostatecznem uregulowaniu ubezpieczeń brackich i utworzeniu Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Odwołanie zlotu harcerstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych

Katowice, 30. 8.

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał w tych dniach od Związku Narodowego Polskiego ze St. Zjednoczonych wiadomość, że zlot harcerstwa Z. N. P., który miał odbyć się od 13 do 15 września br. z okazji sejmu Polaków w Ameryce w Baltimore, został odwołany na życzenie prezydenta St. Zjednoczonych z powodu panującej w tych okolicach epidemji. Z tych samych powodów, jak już podawaliśmy, został odwołany I-szy Zlot Skautów Amerykańskich, który w tych dniach miał odbyć się w Waszyngtonie. W zlocie Harcerstwa Polskiego miało wziąć udział około 50.000 harcerek i harcerzy polskich, zrzeszonych w drużynach harcerskich Związku Narodowego Polskiego. Zlot odbędzie się w innym terminie.

Fauna puszczy Białowieskiej

Na terenie puszczy Białowieskiej znajduje się 15 żubrów, 540 jeleni, 3 150 sarn, 740 dzików, 2500 zajęcy, 50 rysiów, 40 wilków, 420 lisów, 170 borsuków, 1000 głuszczów i 750 cietrzewi. Niektóre z tych zwierząt jak żubry i rysie, należą do unikatów zoologicznych, niezmiernie rzadko spotykanych w innych częściach Europy.

Obecnie na całym świecie jest już tylko 70 sztuk żubrów czystej krwi i około 60 mieszańców. Polska posiada 14 żubrów czystej krwi oraz 10 mieszańców, z czego w puszczy znajduje się 7 sztuk żubrów czystej krwi i 7 mieszańców. Hodowla żubrów w puszczy Białowieskiej jest druga pod względem wielkości na globie i ustępuje tylko hodowli ks. Bedford w Anglji, liczącej 35 żubrów.

Żubry w puszczy hodowane są pod bezpośredniem kierownictwem sanitarno - hodowlanem, sprawowanem przez Instytut Badawczy Dyrekcji Lasów Państwowych, za pośrednictwem lekarza weterynarji, posiadającego w Białowieży specjalną pracownię bakterjologiczno - łowiecką.

Perypetje „cesarzowej" wysp Galapagos

Głośna baronowa Wagner, która przez pewien czas, ogłosiwszy się „cesarzową", sprawowała rządy na archipelagu wysp Galapagos na Oceanie Spokojnym i potem zniknęła w tajemniczy sposób i w dramatycznych okolicznościach, daje znów znać o sobie. Została odkryta w towarzystwie pewnego mężczyzny na jednej z malutkich wysepek u wybrzeży Ekwadoru.

Przypuszcza się, że towarzyszem jej jest nie kto inny, jak Robert Philipson, najulubieńszy kochanek „cesarzowej", który razem z nią zbiegł z wysp Galapagos po tajemniczym i do dziś dnia niewyświetlonym dramacie, którego epilogiem były dwa trupy na wybrzeżu, Niemca Lorentza i Duńczyka Nugerunda, znalezione przez przejeżdżający okręt. Baronowa i jej przyjaciel znajdują się obecnie pod dozorem policji Ekwadoru, która stara się wyświetlić tę ciemną aferę kryminalną.

Trzeba przypomnieć, że baronowa Wagner pochodzi z Austrji i że awanturnicza żyłka zapędziła ją aż na wyspy Galapagos, dokąd podążyło za nią kilku obieżyświatów, z których dwaj zginęli zagadkową śmiercią. Jak się wydaje w dramacie tym odegrała rolę zarówno zazdrość, jak walka o skarby piratów, które znajdować się mają na wyspach archipelagu. Kapitan statku, który odkrył trupy towarzyszy baronowej oświadczył swego czasu, że to co się działo na wyspach za panowania baronowej Wagner, było zbyt straszne, ażeby można to sobie wyobrazić. Życie małej kolonji było prawdziwem piekłem grozy.

Czy niedźwiedzie popełniają samobójstwo?

Pośród myśliwych Szwecji, obeznanych ze zwyczajami niedźwiedzi, panuje przekonanie, że niedźwiedź, zraniony tak ciężko, iż nie może ratować się ucieczką, popełnia raczej samobójstwo, aniżeli odda się w ręce swego prześladowcy. Ogólnem jest mniemanie, że niedźwiedzie popełniają samobójstwo przez utopienie się, co zdają się potwierdzać opowiadania licznych myśliwych, którzy tropiąc zranione zwierzę, gubili ślad jego nad wodą. Znany myśliwy Jutlandji opowiada o wypadku, w którym zraniony ciężko niedźwiedź, tropiony przez dwóch myśliwych, przepadł w miejscu, gdzie nie było innego wyjścia, prócz jeziora górskiego, w którem wolał znaleźć śmierć, niż zginąć z rąk myśliwych.

Wieści z całej Polski

(X) Przeniesienie zwłok ś. p. min. Pierackiego. Komitet uczczenia pamięci ś. p. min. Bronisława Pierackiego w Warszawie powziął już decyzję odnośnie do przeniesienia zwłok z prowizorycznego grobu do mowo wybudowanego grobowca-mauzoleum w Nowym Sączu. Przeniesienie to nastąpi w sposób uroczysty w drugiej połowie września br. z udziałem członków rządu. W dniu przeniesienia zwłok nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod dom ludowy wybudować się mającego kosztem komitetu dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ministra.

(X) Wizyta torpedowców duńskich w Gdyni. Zapowiedziane na godz. 9-tą rano przybycie do Gdyni eskadry torpedowców duńskich uległo wskutek wzburzonego stanu morza pewnemu opóźnieniu. O godz. 11-tej przybył do portu gdyńskiego eskorter kanionierka „Beskyttern" z dowódcą całości komandorem Hausenem. Kanonierka zatrzymała się przy molo Wid w porcie wojennym. Na spotkanie kanonierki przybył konsul duński w Gdyni p. Byczkowski, w towarzystwie którego komandor Hausenem udał się do dowódcy floty kontradmirała Unruga, którego mu złożył wizytę powitalną. Następnie komandor Hansamen odjechał do komisarjatu rządu gdzie wizytował komisarza p. mgra Sokola. Przybycie trzech torpedowców oczekiwane jest później.

(X) Protest dziennikarzy polskich.

Zarząd syndykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku wystosował do senatu W. M. Gdańska kategoryczny protest w związku z obrazą dziennikarzy polskich w Gdańsku, której dopuszczają się w przemówieniu prezydenta Greisera wygłoszonem w dnu 26 bm. na posiedzeniu Volkstagu. Jak wiadomo p. Greiser nazwał sprawozdawców Polaków w Gdańsku „jadowitymi żmijami".

(X) Ożywiony ruch przed otwarciem Targów Wschodnich.

Wieczorem plac wystawowy targów wschodnich został dla publiczności zamknięty. Na placu kończone są pośpiesznie przygotowania do uroczystego otwarcia targów, co jak wiadomo nastąpi w sobotę. Połowa stoisk wypełniona już jest eksponatami. Wystawców jest w tym roku ponad 100. Atrakcją zjazdu będą specjalne wystawy rolnicze, jak pszczelarska, rybna itd.

(X) Dziwne zjawisko na niebie.

Onegdaj około godz. 8-ej wieczorem mieszkańcy Grudziądza ujrzeli na niebie niezwykłe zjawisko, a mianowicie spadający olbrzymi meteor, którego promienie rozsypały się w pewnej chwili, tworząc ognisty profil twarzy ludzkiej. Niezwykłe to zjawisko niebieskie wywołało ogólne poruszenie, zwłaszcza wśród ludzi starszych, którzy w zjawisku tem widzą przepowiednie jakichś niezwykłych wydarzeń.

(X) Na Kaszubach czereśnie kwitną po raz drugi.

W powiecie morskim w kilku ogrodach zakwitły po raz drugi w b. roku czereśnie.

(X) Sensacja w Postawach.

Dużą sensację wywołał w Postawach fakt porzucenia miejscowego rabina Frejdzina przez jego żonę, która go opuściła, udając się w nieznanem kierunku z młodym mieszkańcem m. Postaw. Sytuacja nie byłaby prawdopodobnie skomplikowaną, gdyby nie ta okoliczność, że według przepisów religijnych żydowskich rabin musi mieć żonę. W związku z tem zebrani przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego wyznaczyli rabinowi termin, w którym musi on uzyskać rozwód z obecną żoną i następnie wstąpić powtórnie w związek małżeński. Gdyby rabin nie uczynił zadość temu postanowieniu, będzie musiał zrezygnować z godności rabinackiej.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

11) (Ciąg dalszy).

Szczepek nabrał tchu i chrząknął dumnie.

— Będę miał skokówki.

— Ty? skokówki?

Już nikt nie zważał na narty Alojza. Ktoby patrzał na takie dechy. Na ławce jeździć to samo. Malinowskiego zabolały drwiny. Nie wiedział, co odpowiedzieć. Stał pognębiony i upokorzony, przekładając z ręki do ręki wzgardzone cudo. Nadrabiał miną, ale czuł, że naraził się na śmieszność wobec tylu towarzyszy. Wydarł im.

— To nie patrz, nie kazuję ci. Scepuś będzie miał skokówki, jak Briarka furnie do góry, o hań. Wisz.

— Będę miał.

— Nie wiem skąd?

— Skąd wezmę, to wezmę, ale będę miał — długo szukał odpowiedniego słowa, aż wykrzyknął, ucieszony kłamstwem, mającem pognębić wroga — tata mi zrobią.

— A umie?

— Jak będzie chciał, to będzie umiał, albo sobie kupię.

— Skąd nabierzesz tyle pieniędzy? Wiesz, ile kosztują?

— Ja nie taki dziad, jak ty.

— Kto dziad?

— Ty! kropiata żabo! — wrzasnął Szczepek, zawrócił i zmiatał co sił w nogach.

Alojz, gdzieby darował zniewagę i upokorzenie, pognał za uciekającym, zabiegł mu drogę. Stanęli naprzeciw sprężeni do walki, dwa koguty zadzierzyste, nieustępliwe.

— Ja ci dam.

Jednako się nienawidzili szczególnie za Hanię Tomalankę. Musieli wywrzeć zemstę. Przypadli do siebie. Starli się.

Kilku chłopaków pierzchnęło, zoddali śledząc bójkę, paru stało na boku, gotowi pośpieszyć z pomocą zwycięzcy. Judzili obydwóch do walki. Każdy z nich chciał być sędzią i obrońcą. Alojz sam sobie dawał radę. Po krótkiem szamotaniu cisnął przeciwnika na ziemię, aż huknęło i już siedział na jego gnatach. Chwycił garścią pod grdykę, aby grzać. Podniósł rękę i wydyszał groźnie.

— Kto dziad?

Szczepek, widząc pałającą twarz, oczy mściwe, skrzywił pocieszne paszczękę i beknął.

— Już nigdy, Alojzku, samo z gęby wyleciało, jo ino tak ze śpasów, puść mnie — skamlał, buczał skłamanym płaczem, łasił się, podlizywał. Mokre ślepia wypływały mu na wierzch.

Alojz poczuł pod kolanem tchórzliwy dygot i pomyślał z pogardą.

— Zdechlina, ani się bić nie umie, ino beczy i zaroz mu ciurko z oczów, taki z niego szczoch, a nie bitnik.

Gdyby Szczepek usiłował walczyć zębami, pazurami, chłopską zawziętością, toby była uciecha. Ale z takim mamlakiem? Nie honor. I opadła ręka podniesiona do ciosu.

— Wynoś się. Tyś dopiero dziad i maślak. Jeszczem cię nie tknął, a już się mażesz. Teraz ci daruję, ale jak jeszcze raz będziesz mnie przezywał, to...

Szczepek zerwał się z ziemi i zmiatał stąd. Kiedy był już na progu swego domu, podrzucił kapotę, wypiął porczęta.

— Tyle ci się boję. Tu mi pogadaj. Czekaj, powiem Hance, ty dziadu.

Obydwaj jednakowo na siebie spojrzeli i ich oczy jeszcze raz spłonęły nienawiścią wcale nie dziecięcą, ale ludzką, mogącą uśmiercić.

Alojz rzucił się w pogoń. Zaraz przy płocie stanął, bo Szczepek zniknął w sieni, zatrzaskując za sobą drzwi.

— E, z takim paskudą zaczynać.

— Jak mama przyjdzie, to ci da.

Groźba poskutkowała. Alojz zawrócił i roznoszony gniewem, podążył śpiesznie do przerwanej pracy.

Z pod podartych chmur słońce raz za razem wyłaniało, ślizgało się po kałużach i zmywało śnieg, okazując czarną ziemię. Na ten widok ginęły uśmiechy dzieci, jak topniejące wysepki białego wesela.

— Żeby padało, dziś, jutro, pojutrze.

Nogi ich zatęsknily do nart, ciało do pędu, dusza do upragnionej zimy.

Alojz dźwigał kamienie na skocznię, z zapałem czemś opowiadając, jednak wspomnienie bójki z Szczepanem psuło mu zabawę. Nadrabiał miną. Był w nastroju pożałowania godnym. Dodawał sobie odwagi, mimo to dreszcz hasał po walecznem ciele i nijak nie chciał zaprzestać harców. Z goryczą myślał o matce Szczepka. Wiedział, co go czeka. Rozsierdzona baba wpadnie z kijem, wygrzmoci go po miejscu, które jest najniewinniejsze i żadnego zgoła udziału nigdy nie brało w gorszących zajściach.

— Nikogo się nie boję. Za co taki srajduś na mnie, dziadu? Czego ze mną zaczyna? Zawdy na mnie ta on gazda, a ja dziad.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Powieść tę ukaże się w wydaniu Książnicy Atlas we Lwowie.

karać dla ochrony swobody wyborów

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12-go września 1930 roku

Art. 1. — Kto bezprawnie wpływa wynik głosowania przy wyborach do Sejmu lub Senatu, w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych,

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących,

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub zdrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania,

d) składa głos, nie będąc do tego uprawniony,

e) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 2. — Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia, poprzedzającego głosowanie,

b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania,

c) głosowaniu lub obliczaniu głosów, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. — Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 4. — Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. — Kto, będąc uprawniony do głosowania, za głosowanie w sposób unoważniony lub powstrzymanie się od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 6. — Kto za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub na powstrzymanie go od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 7. — Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5 000 zł.

Art. 8. — Jeżeli przestępstwa przewidzianego w niniejszem rozporządzeniu dopuścił się urzędnik podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd winien okoliczność tę uznać za obciążającą.

Art. 9. — § 1. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej trzech miesięcy, sąd może orzec jako karę dodatkową utratę piastowanych mandatów oraz utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych na okres czasu od roku do lat pięciu.

§ 2. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku sąd może orzec karę dodatkową utraty praw publicznych na okres czasu od lat dwu do dziesięciu.

§ 3. Kara wymieniona w § 2 obejmuje: utratę piastowanych mandatów, czynnego i biernego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych, prawa sprawowania funkcyj obywatelskich w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych, adwokatury i notarjatu oraz utratę zdolności do ich uzyskania przez czas oznaczony w wyroku na podstawie § 2.

§ 4. Kary dodatkowe i skutki skazania, przewidziane w powszechnych ustawach karnych, nie mają zastosowania do przestępstw przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu.

Art. 10. Usiłowanie przestępstw określonych w niniejszem rozporządzeniu jest karalne.

Art. 11. § 1. Ściganie przestępstw przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu przedawnia się po upływie lat trzech od ich popełnienia.

§ 2. Terminy podwójne, określone w art. 68 p. 2 i 3 Kodeksu Karnego z roku 1903 oblicza się w stosunku do terminu oznaczonego w § 1.

Art. 12. Urzędnikiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa lub samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisyj wyborczych.

Art. 13. Na obszarze mocy obowiązującej ustawy karnej z 1852 r. przestępstwa przewidziane w niniejszem rozporządzeniu są występkami, zamiast więzienia orzeka się ścisły areszt.

Art. 14. Do rozpoznawania spraw o przestępstwa określone w niniejszem rozporządzeniu właściwy jest sąd okręgowy. Postępowanie w tych sprawach odbywa się według postanowień kodeksu postępowania karnego.

Zamordowany przez bandytów chińskich angielski dziennikarz Gareth Jones w rozmowie z Lamą Mongolji przed jego rezydencją.

Ze śląskich kopalń i hut

Bezpieczeństwo i higjena na robotach publicznych

Na robotach budowlanych, które są z natury swej niebezpiecznym działem pracy, zachodzi dość znaczna ilość wypadków, co wskazuje na to, że stan bezpieczeństwa na tych robotach pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Wiadomości o wypadkach na tych robotach wywołują wśród bezkrytycznych mas społeczeństwa nieraz fałszywe wrażenie, jakoby znaczna część odpowiedzialności za wypadki spadała na władze nadzorcze. Bliższe jednak badania okoliczności tych wypadków wskazują na to, że ich przyczyną są przedewszystkiem brak organizacji bezpieczeństwa wśród czynników społecznych działu budowlanego, brak należytego uświadomienia zarówno przedsiębiorców, jak i robotników, co do zagrażających przy robotach budowlanych niebezpieczeństw oraz niski sttan techniki bezpieczeństwa tych robót.

Nadzór organów pracy nad robotami budowlanemi niewątpliwie nie jest gorszy, niż w innych działach pracy, jednakże z uwagi na szczupły personel inspekcji pracy, nie mógł on być dostosowany do tego wyższego stopnia niebezpieczeństwa, jakim odznaczają się roboty budowlane. Ponadto sam charakter robót budowlanych, jako wykonywanych poza zakładami pracy, często przy znacznem rozproszeniu robotników i w miejscach o utrudnionej komunikacji był czynnikiem komplikującym wykonywanie nadzoru. Zadania inspekcji przy nadzorze nad robotnikami budowlanemi utrudniał również istniejący doniedawna, brak jednolitych dla całego Państwa, dostatecznie nowoczesnych przepisów bezpieczeństwa i higjeny robót budowlanych, w której to dziedzinie władze zmuszone były posługiwać się niejednolitemi, niepełnemi i częściowo przestarzałemi przepisami b. państw zaborczych. Braki te zostały usunięte przez wydanie rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej z dnia 23 maja 1935 r., **które określa wsposób szczegółowy i jednolity dla całego państwa normy bezpieczeństwa i higjeny robót budowlanych.**

Ministerstwo opieki społecznej poleciło inspektorom pracy zwrócenie szczególnej uwagi na to, aby przepisy tego rozporządzenia były możliwie ściśle wprowadzone w życie. Całkowite zwalczenie wypadkowości przy robotach budowlanych oraz zaspokojenie wymagań higjeny wymagać będzie niewątpliwie dłuższego czasu i odpowiednich warunków, **wśród których niemałą rolę odgrywa rozwój społecznej organizacji bezpieczeństwa.** Jednak już samo dokładne przestrzeganie wskazań techniki bezpieczeństwa i higjeny przyczyni się bezwątpienia w znacznym stopniu do podniesienia stanu bezpieczeństwa i higjeny robót budowlanych.

Stanowisko ZZZ. w sprawie wyborów i głosowania

Okręgowa Rada Zawodowa ZZZ. na Śląsku na posiedzeniu swem w dniu 19 sierpnia br. powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie stanowiska ZZZ, na Śląsku wobec wyborów do Sejmu R. P. i Sejmu Śląskiego.

Uchwała ta zobowiązuje i wzywa wszystkich członków ZZZ do stawienia się w dniu 8 września br. do urn wyborczych i do oddania swych głosów na kandydatów ZZZ.

Co do oddania drugiego głosu, do którego uprawniony jest każdy wyborca, Okręgowa Rada Zawodowa ZZZ. nie wskazując nazwiska drugiego kandydata pozostawia swym członkom całkowitą swobodę, wyrażając przekonanie, że drugi swój głos oddadzą zgodnie ze swoim sumieniem, interesem Państwa i warstw pracujących.

W Okręgach, w których ZZZ nie posiada na listach swych kandydatów, pozostawia się członkom ZZZ całkowitą swobodę przy spełnieniu ich obywatelskiego obowiązku.

Podając powyższe stanowisko ZZZ do publicznej wiadomości, Okręgowa Rada Zawodowa ZZZ na Śląsku stwierdza, że wszelkie wiadomości jakoby władze ZZZ. nakazały swym członkom oddawanie tylko jednego głosu są sprzeczne z treścią podanych wyżej uchwał i niezgodne z prawdą.

Okręgowa Rada Zawodowa Z. Z. Z. na Śląsku.

10 godzin w gondoli balonu „Polonia II".

Pasażerowie Polonii — od lewej: kpt. Burzyński, por. Wysocki i p. Sobol.

Obowiązek ubezpieczenia po otrzymaniu odprawy emerytalnej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zajął się ostatnio wyjaśnieniem ciekawego zagadnienia prawnego a mianowicie, czy pracownik umysłowy, który spowodu trwałej utraty zdolności do wykonywania zawodu otrzymał z Z. U. P. U. jednorazową odprawę emerytalną, będzie ponownie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy w myśl rozp. Prez. Rzplitej z 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jeżeli obejmie zatrudnienie, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia. Pa zanalizowaniu odpowiednich przepisów Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił w tej kwestji pismem z dnia 2 sierpnia 1935 r. L. 23-1224-810, że pracownik umysłowy, który otrzymał już raz jednorazową odprawę, będzie tylko wówczas podlegał ponownie obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy, jeżeli badanie lekarskie wykaże, że jest on zdolny do wykonywania tego zawodu, w którym zaczął pracować po otrzymaniu odprawy, Oczywiście okres poprzedniego ubezpieczenia, uwzględniony już przy wypłacie odprawy, nie będzie policzalny i pracownik rozpocznie ubezpieczenie na nowo.

Umorzenie składki

W związku z wydanem rozporządzeniem o umorzeniu zaległych składek z tytułu ubezpieczenia chorobowego, w okręgu ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu umorzone zostały składki na sumę 600.000 zł. Z umorzeń skorzystał przedewszystkiem przemysł i kupiectwo.

Wybory w chorzowskiej azotowni

W dniach 31 sierpnia i 2 września br. odbędą się wybory do rad załogowych urzędniczych i robotniczych w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie. Zostało postawionych siedem list, w tem cztery robotnicze i trzy urzędnicze.

Ze świata kobiet

O t. zw. przedziałach dla kobiet

Dawno już zastanawiałam się nad kwestją osobnych przedziałów dla kobiet w wagonach kolejowych.

Towarzystwo Kolejowe utworzyły te przedziały ze względu na wygodę i... bezpieczeństwo kobiety. Wzgląd ten był w dawnych czasach zrozumiały i został uznany jako „wspaniały" gest władz kolejowych. „Dawne" kobiety czuły się swojsko, gdy podróżowały w towarzystwie kobiet, chociaż im nieznanych, ale zawsze kobiet! A przytem nie znosiły tego wstrętnego dymu z papierosów! Kompletnie duszły się od woni „nikotyny" i chowały noski w kołnierze swych sukien, czy też palt. Zadowolone, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo od przygodnych donżuanów, uznawały jedynie towarzystwo męża lub brata.

Dobre mamusie mogły swe „pociechy" ułożyć przez całą długość ławki, nawet w biały dzień, — i nie miały wyrzutów sumienia gdy ich bliźni — kobieta musiała skurczyć się proporcjonalnie do minimum pozostałej przestrzeni na ławce, albo... wogóle nie była wpuszczona do przedziału, który był przecież... przepełniony. Czyż nie decydowało prawo pierwszeństwa wejścia do przedziału?

A dziś? Przedziały dla kobiet są zawsze puste. Przepraszam, — niekiedy znajdzie się na takich kilka przedziałów, w całym pociągu jedna, dwie kobiety, plus dziecko. Mamusia z bobeskiem, podlotkiem lub wyrostkiem woli jechać w przedziale „ogólnym". Czuje się daleko lepiej w towarzystwie „mieszczan". — Bo to i pogawędzić można, i wypożyczyć gazetę od sąsiada, wypalić papierosów kilka lub kilkanaście (zależnie d ilości przejechanych kilometrów), no i dzieckiem współtowarzysze — podróżni trochę się zajmą, zabawią, — podlotek lub wyrostek „wtrąci się" do rozmowy starszych, i... jakoś szybko czas podróży minie i ukaże się pożądana stacja kolejowa.

A kobieta podróżująca samotnie? — Czyż dla bezpieczeństwa swej godnej osóbki, uda się do przedziału dla kobiet? Z pewnością nie. Czekałyby ją tam „śmiertelne nudy". W przedziale „dla palących" znajdzie temat do rozmowy, trochę poflirtuje „nic nie szkodzi!", a gazetę lub kilka rozdziałów książki — przeczyta też. Trzeba znaleźć trochę przyjemnych chwil w podróży, — bo inaczej cała podróż będzie tak strasznie szara, że nie odczuje się całkowitej radości lub zadowolenia „na poważno" w chwili stawiania swych kroków na stacji — kresu podróży.

Powracam jednak do mego pytania. Czy przedziały specjalnie zarezerwowane dla kobiet przez władze kolejowe nie są w obecnych czasach — przeżytkiem?

Ogół kobiet podróżujących omija te przedziały wprost tendencyjnie. Świecą one pustkami, bo kobieta paląca papierosy, napewno w takich przedziałach się nie zakwateruje na czas swej podróży. Nawet kobieta „niepaląca" nie obierze sobie w nich miejsca, chociażby ze względu na „śmiertelne nudy". Nie chcę przez to powiedzieć, że kobieta współczesna bez papierosów albo bez towarzystwa męskiego nie może się obejść. Nie o to mi chodzi. Źródła omijania „przedziałów dla kobiet" w wagonach należy może szukać w tem, że takie przedziały życiowo są już... niemodne. Niemodne — i już! Kobiety mają dosyć tych przedziałów niewieścich, podkreślających jakąś specjalną „litość" względem ich słabej płci. Dzisiejsza kobieta, samodzielna, z inicjatywą nie da się nazwać słabą płcią! „Dawna" kobieta szczyciła się słabością swej płci — bo jej „współcześni" dopatrywali się piękna w słabości. Dziś — powiedzenie kobiecie, że jest słabą wprawia ją w gorzkie niezadowolenie! Ona czuje się silną i zdolną do pokonywania trudności życiowych. Duch czasu dał jej tę świadomość!

A jednak — powie ktoś — są kobiety, które jeżdżą w przedziałach dla kobiet, i nawet im na myśl nie przyjdzie, że to... niemodne.

Noszenie kołnierzyków na fiszbinach u sukni, obecnie jest też niemodne. A jednak znam jedną panią w „średnim wieku", która dotychczas nie pozbyła się noszenia kołnierzyka na fiszbinach. Nie można w nią wmówić, że to jest niemodne i trochę śmieszne. Pani ta, z rozbrajającym uśmiechem odpowiada:

— Czy Pani nie znajduje, że w takim kołnierzyku jest mi bardzo do twarzy? J. H.

Sylwetki polskich kobiet

Stefanja Chłędowska

Stefanja z Tabęckich Chłędowska, żona znakomitego i popularnego historyka kultury renesansowej, Kazimierza Chłędowskiego, niezmiernie inteligentna, obdarzona żywym i wrażliwym umysłem, głęboko i wszechstronnie wykształcona, zmarła młodo, bo w 33 roku życia jako ofiara gruźlicy. Mieszkała we Lwowie i we Wiedniu, gdzie Kazimierz Chłędowski zajmował wysokie stanowisko w ministerstwie. Gdy zaś choroba czyniła coraz groźniejsze postępy, — wyjechała na południe. Umarła w Mentonie 7 marca 1884 r.

Pisała wiele: nowele, studja literackie i krytyczne z plastyki, a przedewszystkiem znakomite i fascynujące treścią feljetony, które umieszczała w „Gazecie Lwowskiej" i w „Czasie", kryjąc się pod pseudonimem Inicjałów Z. D. Dopiero po jej śmierci dowiedziano się, że ona jest autorką tych feljetonów, które czarowały świetnością stylu, wdziękiem i lekkością formy, a przedewszystkiem głębią zagadnień. Prace literackie Stefanji Chłędowskiej świadczą o wyjątkowej organizacji umysłowej.

A jaki przepyszny humor znamionuje jej feljetony! Gdy schorzała i wątła, już śmierci bliska, zabrała się do pisania swego „Pamiętnika", zaczęła go od żartobliwych słów, w których jest jednak jakby uśmiech przez łzy:

„Pamiętnik dla starej, trzydziestoletniej baby byłby może rzeczą śmieszną, gdyby nie to, że jak widzę ze smutkiem po sobie: kobiety w tym wieku są najmłodsze."

Ostatnią pracą Stefanji Chłędowskiej było studjum o Ryszardzie Wagnerze, zatytułowane „Rewolucjonista w sztuce" i podpisane swykłemi jej inicjałami Z. D. — Ukazało się ono w odcinkach „Czasu" w marcu 1884 r., a więc zaraz po jej śmierci, a w następnym roku wyszło ono w drugim tomie zbiorowych pism, obejmujących „Szkice literackie".

(Dr. J. R.)

DR. HELENA WITKOWSKA.

Bojowniczka o lepszą przyszłość ludzkości

Klara Simon *)

Z Klarą Simon spotkałam się w Paryżu, we wrześniu 1930 roku, na Międzynarodowym kongresie wychowania moralnego. W ostatnim dniu obrad, poświęconym omówieniu dróg i środków tegoż wychowania, stanęła przed nami siwowłosa pani, o łagodnej twarzy, oczach pełnych blasku i wygłosiła referat o Międzynarodowej Lidze dobroci. Mówiła o czasach, które nadchodzą, o przygotowującej się w świecie rewolucji moralnej, jako zadośćuczynieniu za zło, za okrucieństwo, za krzywdy, jakie sobie ludzie wyrządzają wzajemnie; o kształceniu uczuć młodzieży, o kulturze serca, którą wysunąć należy na czoło zadań wychowawczych chwili bieżącej. Jedyna to droga do lepszej przyszłości, do trwałego pokoju, współpracy klas, państw i narodów.

Do celów tych zdąża międzynarodowa organizacja Ligi dobroci, przy pomocy środków nader prostych i łatwych do zastosowania. Referat kończy się wezwaniem obecnych na kongresie przedstawicieli różnych ras, kultur i narodowości, do zakładania Ligi dobroci, do propagandy jej ideologji.

„Zagadnienie społeczne jest w istocie swej zagadnieniem moralnem — zaznacza Klara Simon w innem przemówieniu — lepszy ustrój społeczny wytworzony być może tylko przez lepszego człowieka i takiego musimy wychować, kształcąc tlejące w każdej duszy ludzkiej zadatki dobra. Dobroć jest siłą olbrzymią, płomieniem, co oświeca, ogrzewa i budzi moce uśpione; jej dotknięcie radosne i błogie wywołuje zjawiska — dobroć, wedle słów Beethovena, jest „miarą wartości człowieka... wszystko bowiem co wielkie z serca pochodzi" — tkwią w niej pierwiastki bezwzględne, wieczne, któremi posługując się, wychowawcy mogą świat przetworzyć i uszlachetnić."

Poznałam bliżej Klarę Simon w jej własnym, gościnnym, estetycznie i wykwitnie urządzonym domu w Paryżu, na zebraniu towarzyskiem, w nielicznem gronie uczestników kongresu wychowania moralnego. W domu tym mieści się sekretarjat i archiwum Ligi dobroci, której przewodniczącą jest Klara Simon. Od niej, a także od sekretarki, dowiedziałam się o celach i zadaniach tej organizacji, o jej działalności na terenie szkolnym. W archiwum Ligi uwagę moją zwróciły rysunki, przesyłane przez młodzież szkolną z różnych stron świata. Treścią ich były symbole dobroci, albo jej różnorodne przejawy, przedstawione niekiedy w sposób zajmujący i oryginalny. Specjalne szafki przeznaczono na przechowywanie korespondencji z członkami i przyjaciółmi Ligi w różnych państwach. Na pytanie moje — „A Polska?", sekretarka otworzyła szufladkę z napisem „Pologne", w której na dnie leżał tylko jeden list z Warszawy, od nieznanej mi osoby, żądającej informacyj w sprawie Ligi. — „W Polsce nic dotąd nie zostało zrobione w tej dziedzinie — zauważyła pani Simon — pora zabrać się do pracy, szerokie jej pole leży odłogiem". I obdarzyła mnie materjałem propagandowym, odnośnym do Ligi dobroci: statutami, sprawozdaniami z działalności, kartkami pocztowemi, a także znaczkiem noszonym przez członków organizacji.

Brak mi danych psychologicznych i faktycznych do należytego nakreślenia charakterystyki i działalności Klary Simon. Nie znam jej psychiki, jej osobistych przeżyć ani pobudek, z jakich wyrosło jej twórcze i ofiarne życie — poprzestać muszę na zewnętrznych przejawach, na zanotowaniu pewnych czynów, przytoczeniu słów i odezw, stwierdzeniu owocnych wyników jej usiłowań — wewnętrzna istota pozostaje nieuchwytną, niedostępną — wyczuwam w niej głębię i wyżyny, ale nie mogę w należyty sposób ująć ich, ani określić...

Sekretarka Klary Simon, na zaznaczonem powyżej zebraniu towarzyskiem, wspominała o jej niewyczerpanym entuzjazmie dla dobra, o jej wierze w skuteczność zabiegów wychowawczych w tej dziedzinie. — „Nie wchodzi tu w rachubę jej wiek podeszły — mówiła — jest młoda duszą i pełna zapału; jest przeświadczona, że rzucony przez nią siew wyda plony obfite; że z wychowywanych przez nas dzieci wyrosną ludzie, którzy inaczej, lepiej ukształtują życie zbiorowe, sumę dobra i szczęścia powiększą na ziemi. Przeświadczenie to utrzymuje jej energję, pobudza do podjemowania coraz nowych wysiłków."

Prawdę słów powyższych stwierdza n. p. fakt, że zaniepokojona tem, co obecnie dzieje się w Niemczech, pojechała do Berlina, by jednać zwolenników dla swej ideologji i organizować Ligę dobroci. Po powrocie z podróży ze smutkiem pisze, „że celów swych nie zdołała osiągnąć, mimo starań kilku osób i życzliwego przyjęcia w szkołach". „Zakładajcie Ligę dobroci w Polsce — radzi nam — to najlepsza odpowiedź na zabiegi mocarstw, wychowujących dzieci swoje w atmosferze nienawiści i zemsty — my, we Francji, staramy się wpajać w młode pokolenie dobroć i poczucie wszechludzkiego braterstwa."

*) Fragment z broszury o Klarze Simon. Kraków, 1933.

Kącik gospodyni domu

Mazurek mleczany.

Pół funta masła utrzeć na śmietanę, dodać 4 całe jaja i 10 dkg cukru pudrowego. Ucierać, aż się zrobi jedna masa. Dodać około półtora funta mąki pszennej, — parę łyżek kwaśnej śmietany, pół proszku do pieczenia i dla zapachu skórkę z cytryny lub wanilię. Wyrobić doskonale, ułożyć na blachy wysmarowane masłem, posmarować rozbitem jajkiem posypać drobnemi rodzynkami i pokrajanemi migdałami. Po wyjęciu z pieca posypać cukrem, utłuczonym z wanilią.

Sos chrzanowy do wędlin i zimnego mięsa.

Utrzeć pół funta chrzanu i sparzyć gotującą wodą. Gdy ostygnie, wycisnąć przez czyste płótno i wymieszać z kwaterką gęstej kwaśnej śmietany. Doprawić cytryną, solą, cukrem do smaku i podawać do zimnych wędlin. Może stać przez kilka dni.

Przedstawicielka Czechosłowacji p. O. Menschik (na lewo) i przedstawicielka Irlandji p. A. M. S. Shonnau.

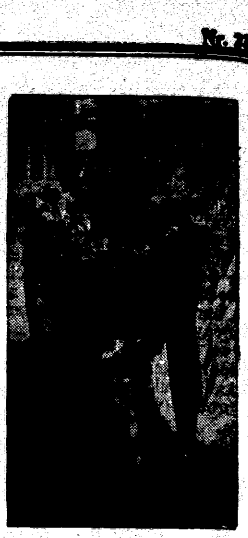

Artystka hiszpańska Rosita Morena cieszy się wielką popularnością w Ameryce jako bohaterka filmów.

MARJA PAWLIKOWSKA.

Oknem wyglądało

Oknem wyglądało,
stawało przed bramą,
wracało
zawsze samo...

Szło przed siebie w wiosenną rozwichrzoną słotę,
trącane parasolami czarnymi —
a szło poto, co jest bladozielone i złote,
co pachnie, jak goździk chiński i olbrzymi,
i co się każdemu należy.
Chodziło, szukało,
na jarmarki się pchało, na targi,
patrzało z wieży
wracało —
Nagle znalazło w tłumie twe wargi, przywarło,
upadło, znieruchomiało, zamarło.

Moda jesienna

Jeszcze na polach zielono; jeszcze płaszczemy i pływamy, ale unosi się już w powietrzu przedsmak babiego lata. Na drzewach dojrzewają owoce, jarzębina z buraztynowej stała się czerwonatną. Wieczorem nie do pomyślenia jest paradować w lekkiem okryciu. Płaszcz musi być ciepły, puszysty, najlepiej z angory. Kobieta, mająca poczucie smaku zawsze dobierze sobie na oni babiego lata strój w kolorze, jaki podowa jej natura. Będzie to płaszcz w kolorze borszczów lub świeżo wykopanych kartofli, kwaśtjum odcienia dojrzewających orzechów lub śliwek, kapelusz barwy wrzosu. Grzyby to cały rozdział w garderobie pani. Paryż pasjonuje się muchomorem: klosik bordo nakrapiany biały, takiż szalik i sztypy rękawiczek — to widok wdzięczny i młodociany. Szczególnie nadaje się to do granatowego kompletu.

Pierwszym mostem, łączącym jedną porę roku z drugą, jest aksamit. Jest on mniej ciężki od filcu i dlatego stosujemy go przedewszystkiem na kapelusze. Nosimy aksamit jeszcze do letnich wzorzystych kompletów, oszdabiamy nim jasne kostjumy jasienne, mankiety rękawiczek, kołnierze i rewersy taftowych capes. Ostatnią nowością i namiętnością Paryża jest biały kostjum tailleur, uzupełniony czarną aksamitną bluzką, czarnym kwiatem w butonierce, kapeluszem, torbą i rękawiczkami. Nowy aksamit jest cienki, lekki, niemal przeźroczysty. Na Riwierze nosi się teraz peleryny w czarnobiałą drobną kratkę, podbite czarnym aksamitem i uzupełnione krzyżującą się kamizelką. Do tego czarna bluzka i spódniczka oraz czarny kapelusz.

Jeszcze jeden oryginalny pomysł daje nam Paryż. Do wełnianej spódniczki granatowej peleryna lub żakiet z cienkiego zamszu. Prawdopodobnie przyszłość da nam inne bardziej pomysłowe skóry. Demi saison grozi nam zalewem strusich piór; czekają nas czasy romantycznych rajerów, crossów itp. dziwolągów. Strusie pióra traktowane są jako motyw dekoracyjny. Filcowy beret tegoroczny przybrany jest paletką z piórek, umieszczoną z boku i zachodzącą ku przodowi. Kolor tulipanowy lansowany jest przez najelegańsze paryskie domy kapeluszy. Podobno oprócz strusich piór modne będą ogniste ptaszki z żebkami i szpongonkami.

Celina.

Pamiętaj, że zmniejszasz bezrobocie popierając wyroby krajowe!

Wiadomości bieżące.

Piątek 30 sierpnia

Dziś: † Róży Limańskiej.
Jutro: Rajmunda w.
Wsch. sł.: 4,54.
Zach. sł.: 18,34.

(—) **Jesienny rozkład jazdy.**

Katowicka Dyrekcja Kolejowa powiadamia, że z dniem 2 września br. wchodzi w życie nowy jesienny rozkład jazdy, który jest do przejrzenia u zawiadowców stacyj. W okręgu katowickim zaszło szereg zmian, na które jednak przypomina się zarazem, że z dniem 2 września należy zwrócić uwagę, by nie być zaskoczonym. Uruchomiony zostaje wagon motorowy do Warszawy, który odjeżdżać będzie z Katowic, o godz. 6.50 a przybędzie do Warszawy o godz. 10.25. Cena przejazdu wynosić będzie zł 26,40, łącznie zopłatą miejscówki (numerowanego miejsca). Tym wagonem motorowym będzie można dojeżdżać również do stacyj pośrednich, jak Sosnowca, Dąbrowy, Częstochowy, Piotrkowa i Koluszek — odpowiednio zniżoną opłatą.

(—) **Pociąg popularny na Targi Wschodnie do Lwowa.**

Już za kilka dni, bowiem 1 września nastąpi uroczyste otwarcie XV Targów Wschodnich we Lwowie. Z tej okazji — jak już donosiliśmy — L. P. T. uruchamia szereg pociągów popularnych, które dowiozą do Lwowa turystów ze wszystkich większych ośrodków kraju. 31 sierpnia wyrusza pociąg popularny z Katowic. Karty uczestnictwa są do nabycia w biurach podróży i w kolejowych kasach biletowych. Niskie ceny przejazdów pociągami popularnymi dadzą możność mieszkańcom całej Polski zwiedzenia stolicy naszych kresów — Lwowa, oraz Targów Wschodnich stanowiących pokaz naszego dorobku na polu gospodarczym i przemysłowym.

(—) **Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych.**

Z tytułu świadczenia emerytalnego pracowników umysłowych wypłacono w ciągu pierwszego półrocza r. b. ogółem 15,549,155 zł. W czerwcu r. b. wypłacono 7,808 rent inwalidzkich, 2,601 starczych, 4,621 wdowich, 3,702 sierocych oraz 1.642 zaopatrzenia.

Wpisy.

Koncesjonowana Prywatna Szkoła Powszechna im. św. Jadwigi w Katowicach, ul. Kościuszki 66 (tel. 332-10) przyjmuje codziennie od godz. 9 do 12 zgłoszenia dzieci do klasy I.

Szkoła mieści się w pobliżu parku. Obok szkoły przystanek tramwajowy. Szkoła posiada wykwalifikowane i dobrane siły nauczycielskie. Przy szkole są obszerne dziedzińce, a obok szkoły boisko sportowe i ogródek doświadczalny. Umiarkowana liczba dzieci w klasach. Dbałość o wychowanie fizyczne. Nadobowiązkowo uczy się nauki języków obcych: francuskiego i niemieckiego oraz gimnastyki rytmicznej.

Opłata szkolna do klasy I wynosi 15 zł miesięcznie.

Równocześnie przyjmuje się dodatkowe wpisy do klas wyższych (od II do VI) i do przedszkola dla dzieci w wieku od lat 3 do 7.

(—) **Kurs stenografji w Katowicach.**

Tow. Stenograficzne „Staszic" w Katowicach rozpoczyna kursy stenografji korespondencyjnej (dla początkujących), stenografji parlamentarnej i pisma maszynowego. Zgłoszenia przyjmuje się we wtorki i piątki, o godz. 7-ej wieczorem w Szkole Wydziałowej Zańskiej Szkoła Gospodarcza w Katowicach przy ul. Mikołaja 5. Kursy prowadzone będą zasadą nowoczesną według najlepszego systemu Polińskiego zaś opłata będzie minimalna.

(—) **Kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego.**

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchomi w październiku br. kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego w różnych zawodów. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela powyższy Instytut mieszczący się w Katowicach przy ul. Pawińskiego 3, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 115, tel. 335-37. Godziny urzędowe: od 8 do 15, w sobotę od 8 do 13 min. 30.

(—) **Nowy zarząd w Kurkowem Bractwie Strzel. w Katowicach.**

28 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Katowicach, na którem wybrano Zarząd w następującym składzie: Koźlik Karol, prezes, ks. proboszcz Pogała i Flieger Jan wiceprezesi, Pyrski Józef, sekretarz, Rokus Augustyn, skarbnik, Frelich Karol komendant, Krusz Stanisław, zastępca, Kasela Karol strzelmistrz, Bożek Jan, zastępca, Kołok Karol, gospodarz, Czaplicki Stefan, Barcha Jan, Kowalczyk Tomasz, Musiol Konstanty, Kroboś Augustyn, Ooj Józef, Broda Ludwik, Pierwoń Józef — ławnicy. Przebieg zebrania i liczba obecnych świadczą najlepiej o wielkiem zainteresowaniu ideą Kurk. Bractwa Strzel. w Katowicach.

(—) **Rzeczoznawca w zakresie budowy fortepianów.**

Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach zamianował i zaprzysiągł p. Rudolfa Zenkera w charakterze biegłego sądowego w zakresie budowy fortepianów, fisharmonji i organów okręg Województwa Śląskiego.

Kaucja Cymbera i Cymberknopfa
obłożona aresztem

Jak już donosiliśmy, zamieszani w głośną aferę firmy „Whole - Worth" **Abraham Cymber i Chaskel Cymberknopf złożyli po ponownem aresztowaniu ich, kaucję w kwocie 30 tys. zł.** Za tę sumę chcieli uzyskać zwolnienie z aresztu śledczego. Po złożeniu kaucji, sędzia śledczy **zwolnił aresztowanych z więzienia śledczego.**

Sytuacja Abrahama Cymbera i Chaskela Cymberknopfa jest teraz nienajlepsza. Jak wiadomo bowiem, Rada Nadzorcza firmy „Whole - Worth" wniosła przeciwko nim oskarżenie **o dokonanie nadużyć na szkodę firmy.** Ogólna suma sprzeniewierzonych pieniędzy nie została jeszcze ustalona. Mówi się o 15 tyiącach, — sprzeniewierzonych przez Cymbera i 20 tys. sprzeniewierzonych przez Cymberknopfa. Pozatem, jak się dowiadujemy, Rada Nadzorcza złożyła na ręce sędziego śledczego **wniosek o zabezpieczenie pretensji firmy do Abrahama Cymbera i Chaskela Cymberknopfa na złożonej przez nich kaucji w kwocie 30 tys. złotych.**

Wszyscy na wiec do Katowic

Obywatelski Komitet Wyborczy na Katowice Wielkie organizuje na niedzielę, dnia 1 września o godz. 12

wielką manifestację

w hali powystawowej (Park Kościuszki.) w Katowicach dla wszystkich wyborców na Wielkie Katowice.

W wiecu zapewniony jest

udział wybitnych mowców,

jak również kandydatów na posłów okręgu Katowice — miasto i powiat. Wszystkie organizacje winne spowodować masowy udział wyborców na wiecu, organizując pochody z poszczególnych dzielnic do Parku Kościuszki. Po odbyciu wiecu wszyscy uczestnicy udają się z Parku Kościuszki

pochodem na rynek w Katowicach,

gdzie po krótkiem przemówieniu nastąpi rozwiązanie wiecu. Każdy wyborca, chcący świadomie spełnić swój obowiązek obywatelski, winien stawić się na wiecu.

Wszyscy na wiec!
Obywatelski Komitet Wyborczy
w Katowicach.

Uchwały Rady Miejskiej w Pszczynie

Ostatnio odbyło się w Pszczynie posiedzenie Rady Miejskiej na którem załatwiono szereg spraw.

Na wstępie przyjęto do wiadomości protokóły z rewizji kas miejskich za maj, czerwiec i lipiec 1935 r.

Uchwalono sprzedać pewnemu przedsiębiorcy teren przy wodociągach m. pod budowę garbarni. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zmiany taryfy opłat za ubój i badanie mięsa w rzeźni m. W wyniku dyskusji uchwalono znieść opłaty za postój bydła w rzeźni oraz za używanie wagi. Jedno ma znaczenie dla rolników obwodu pszczyńskiego a drugie dla rzeźników.

Skolei uchwaliła Rada M. starać się w Urzędzie Wojew. Śl. o zezwolenie na urządzenie targów na bydło i konie dwa razy w miesiącu, zamiast jak dotychczas raz w miesiącu. Ma to duże znaczenie szczególnie dla rolników, którzy będą mogli częściej przeprowadzać selekcję posiadanego bydła dla celów hodowlanych. Targi raz w miesiącu okazały się niewystarczające, o czem już pisaliśmy swego czasu.

Skolei Rada Miejska przyjęła do wiadomości rozliczenie z odbudowy źródła Uljenki.

Rada Miejska zatwierdziła umowę z Tow. Ogródków Działkowych na wydzierżawienie szmatu terenu za Seminarjum Nauczycielskiem pod ogródki działkowe

Na posiedzeniu tajnem załatwiono sprawy personalne.

Pożegnanie wycieczki „Rodziny Kolejowej" z Wilna na Śląsku

Katowice, 30. 8.

W dniu 26 bm. wycieczka „Rodziny Kolejowej" z Wilna bawiła w Chorzowie, gdzie zwiedziła Fabrykę „Azoty". Nad wieczorem wycieczka wróciła do Katowic, gdzie zwiedzono jeszcze „Sztuczny Tor Łyżwiarski", zwierzyniec itp. Dnia 27 bm. tj. w ostatnim dniu pobytu na Śląsku wycieczka wyjechała do Nowego Bytomia, gdzie zwiedzono hutę Pokój. Imponujące wrażenie wywarły na młodzieży wysokie piece martynowskie, walcownie blachy, szyn kolejowych itp. Po zjedzeniu obiadu w kasynie „Pokój", zwiedzono jeszcze kopalnię Litandra". — Wieczorem nastąpił powrót wycieczki do Katowic. Z okazji ukończenia wycieczki, Zarząd okręgu „Rodziny Kolejowej" przygotował pożegnalne przyjęcie. Sekretarz okręgu p. Nawrocki w miłych i serdecznych słowach pożegnał dziatwę wileńską. Delegat R. K. z Wilna dr. Grochowski podziękował za tak miłe i serdeczne przyjęcie Tygodniowy pobyt na Śląsku pozostawi niezatarte wspomnienia wśród całej dziatwy. W końcu członkowie wycieczki serdecznie żegnali się z kierownikiem wycieczki p. Wolnym Janem z DOKP Katowice, dziękując mu za pełne poświęcenia oprowadzanie wycieczki po całym terenie Górnego Śląska. Nocnym pociągiem odjechała wycieczka do Warszawy, gdzie weźmie udział w złocie gwiaździstym wszystkich wycieczek z całej Polski, organizowanych przez Rodzinę Kolejową dla oddania hołdu Panu Ministrowi Komunikacji.

(—) **Jesienna wystawa handlowa w Katowicach.**

W czasie od 28 września do 13 października br. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej urządza w Katowicach na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki jesienną wystawę handlową. Z dotychczasowych wieloletnich doświadczeń wynika, że wszelkie pokazy jesienne dają wystawcom możność przeprowadzenia odpowiedniej propagandy swej firmy zwiększenia sprzedaży artykułów oraz pozyskania dalszych nowych odbiorców na sezon jesienno-zimowy, co odgrywa wielką rolę w rozwoju każdego przedsiębiorstwa. To też wytwórcy, przemysłowcy i kupiectwo skorzystają we własnym interesie z nadarzającej się okazji i licznie wezmą udział w wystawie katowickiej, co do której bliższych szczegółów udziela Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach przy ul Stawowej 14. tel. 300-71, wysyłając na żądanie zainteresowanym potrzebne druki do wypełniania.

(—) **Kredyty pod zastaw zboża.**

Państwowy Bank Rolny komunikuje, że kredyty rejestrowe pod zastaw zboża w sumach ponad 2,000 zł za oprocentowaniem 3% mogą rolnicy uzyskać w oddziale Państwowego Banku Rolnego w Katowicach, a kredyty zaliczkowe w sumach poniżej 2,000 zł na tych samych warunkach w Komunalnych Kasach Oszczędności, względnie spółdzielniach kredytowych, które pośredniczą w rozprowadzeniu tego kredytu.

(—) **Wzrost ruchu turystycznego.**

Zamykając bilans turystyczny w miesiącu sierpniu, Dyrekcja Katowicka wyprawiła ogółem 27 pociągów popularnych, z czego dwa do Gdyni 9 do Krakowa a reszta w różne okolice. Pociągami temi przewieziono 17,000 ludzi, przyczem pociągi te przejechały 4067 km. Wpływ ogólny dla PKP. wyraził się 53,000 zł. W liczbę tę nie wchodzą turyści, którzy co niedziela i święto wyjeżdżają pociągami wycieczkowemi, przewidzianemi w rozkładzie jazdy w różne strony. Tych ostatnich było ogółem 12,000 osób. Porównując te statystykę z poprzedniemi miesiącami i latami, należy stwierdzić, że ruch turystyczny stale wzrasta.

(—) **Rozszerzenie służby pocztowej w miejsc. śląskich.**

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 15 sierpnia br. rozszerzono służbę telegraficzno-telefoniczną w urzędzie pocztowo-telegraficznym Istebna do kat. C. W dni powszednie od 7 w lecie, a w zimie od 8 do 21 bez przerwy, w niedzielę i święta od 8 do 12 i od 15 do 18; ponadto z dniem 1 września br. rozszerza się służbę telegraficzno-telefoniczną do kat. „C" w następujących urzędach pocztowo-telegraficznych: Bieruń Nowy, Czechowice, Jaworze, Koszęcin, Pawłowice k. Żorów, Przyszowice, Strumień, Szczygłowice, Ustroń i Chybie oraz w agencji pocztowo-telegraficznej Woźniki na Śląsku.

Zaparcie. Lekarze specjaliści chorób narządów trawienia zalecają naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa** jako środek dla kuracji domowej.

(—) **Niema zmian personalnych w hutach Wspólnoty Interesów.**

W związku z krążącymi w prasie pogłoskami o zmianach personalnych w hutach Wspólnoty Interesów, dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że w Generalnej Dyrekcji Hut Wspólnoty Interesów nie nastąpiły żadne zmiany, zaś p. inż. L. Myciński został przeniesiony do huty „Batory" jako jej kierownik.

(—) **Obozy harcerstwa polskiego w Niemczech.**

Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech przeprowadził doskonale tegoroczną akcję letnią Z początkiem sezonu odbyły się obozy męski i żeński w Ziołkowicach, które liczyły ponad 150 osób. Obozy te odwiedzane były tłumnie nietylko przez okoliczną ludność polską, która bawiła tam w liczbie około 3000 osób, lecz również obozem interesowały się tamtejsze organizacje niemieckie, wyrażając się z uznaniem o obozach. Na zlot do Spały wysłało Harcerstwo z Niemiec przeszło 250 osób. Pozatem instruktorzy Harcerstwa Polskiego zapoznali się z ruchem zuchowym i żeglarstwem w Polsce, a wreszcie na zakończenie akcji letniej ponad 200 osób wzięło udział w wycieczce do Krakowa i w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego.

(—) **Wielkie zebranie przedwyborcze w Brynowie.**

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali p. Rzychonia w Katowickiej Hałdzie wielkie zebranie informacyjne. Ponieważ na to zebranie, jako ostatnie przed dniem głosowania przybędzie kilku kandydatów na posłów, którzy wygłoszą odpowiednie przemówienia programowe dlatego wskazany jest jaknajliczniejszy udział wszystkich wyborców.

(—) **Ostatnia wycieczka do Gdyni.**

Dnia 11 września Liga Popierania Turystyki organizuje ostatnią wycieczkę w tym roku do Gdyni na pełne cztery dni pobytu celem powitania największego polskiego motorowego statku M/S „Piłsudski", który przybędzie do Gdyni rano dnia 12 września. M/S „Piłsudski" odjedzie w swą pierwszą transatlantycką podróż w dniu 15 września do Ameryki. Uczestnicy tej wycieczki będą mieli możność zwiedzenia urządzeń statku i być obecnymi podczas uroczystości powitania i pożegnania statku.

(—) **Co ludzie zapominają w autobusach.**

W autobusach Śląskich Linij Autobusowych znaleziono w czasie od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca br. następujące rzeczy względnie przedmioty dotąd nieodebrane: 37 par rękawiczek, 15 pojedyńczych rękawiczek, paczka z kredkami, kaganiec, kołnierzyk, 10 parasolek, 1 parasol, 2 teczki, 3 kapelusze damskie, 1 kapelusz męski, robótka ręczna, rączka od parasolki, 3 bluzki damskie, reformy damskie, kaszula damska, mufka damska, pióro, 2 torby sznurkowe 8 torebek, 9 portmonetek, 1 portmonetka z gotówką, zeszyty „Fusbal", pamiętnik rodowy (Mrachacz Eugenjusz), talerz z ręcznikiem, zegarek damski, 2 ręczniki, 4 książki, okulary, laska, beret, klucze, kostjum kąpielowy, skarpetki, chusteczka, puszka kleju i gwoździe, suknia, 1 pudełko (nici i spinki do włosów), pewną gotówkę. Wyżej wymienione rzeczy znajdują się w biurze Śląskich Linij Autobusowych, mieszczącem się w Ratuszu w Katowicach przy ul. Pocztowej nr. 2. Upoważnionych do odbioru wzywa się do zgłoszenia swych praw w przeciągu 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie nastąpi licytacja wyżej wymienionych przedmiotów w dniu 16 października 1935 r. o godz. 10-tej rano na placu garażowym Śląskich Linij Autobusowych przy ul. Mickiewicza.

Z Katowickiego

(K) **Bolączki komunikacyjne Michałkowic.**

W trosce o polepszenie połączeń komunikacyjnych z okolicą a zwłaszcza z Siemianowicami, zarząd gminy zgodnie z odpowiednią uchwałą Rady — odniósł się pisemnie do Dyrekcji Śląskich Linij Autobusowej aby objęła swą linją również i Michałkowice na trasie Siemianowice — Michałkowice — Bytków — Szyb „Alfred". Za znaczyć trzeba, iż sprawa ta była już wentylowaną swego czasu. Wtedy jednakże Linje Śląskie odmówiły wnioskowi, motywując to koniecznością wcześniejszego uporządkowania drogi obok hałdy miałowej kop. „Maks". Obecnie odniesiono się z pismem w tej sprawie również i do gen. Dyrekcji Zakładów Hohenlohego. Jest radzieja, iż Zakłady w interesie publicznym podadą na rękę gminie i wykonają niezbędne zabezpieczenia tak, aby pył z hałdy nie przeszkadzał się na drogę, gdyż jest to zasadniczą przeszkodą w uruchomieniu komunikacji autobusowej.

(K) Akcja przedwyborcza w Nowej Wsi.

W niedzielę, dnia 25 bm. odbyło się w Nowej Wsi wielkie okręgowe zebranie przedwyborcze z udziałem kandydatów na posłów do Sejmu R. P. i Sejmu Śląskiego. Udział obywatelstwa z okolicy był tak tłumny, że wielka sala p. Bialdyga nie mogła pomieścić przybyłych. — O wielkiem zainteresowaniu wyborami świadczy m. in. fakt, że z pogranicznych Kończyc, odległych o 8 km. przybyło ponad 100 osób pieszo i rowerami z orkiestrą na czele. Przemówienia wygłosili pp. Ligoń, Kopeć, Bajdur oraz Kulok, w dyskusji zaś zabierali głos pp.: Stypa i Leżołek. Uchwalono rezolucję, która w ostry i zdecydowany sposób potępia bojkotowców jako wrogów społeczeństwa, którzy stoją z założonemi rękami, kiedy zaczyna toczyć się bój o lepsze jutro Polski.

(K) Kradzież na dworcu kolejowym.

28 bm. nieznany dotychczas sprawca, skradł z wagonu kolejowego na dworcu południowym w Szopienicach, na szkodę rzeźnika Gerstala Dawida z Katowic, 114 kg mięsa wieprzowego i 30 kg mięsa wołowego. W toku dochodzeń odnaleziono skradzione mięso, zakopane w dołach piaskowych obok torów kolejowych przy stacji w Szopienicach. Policja czyni energiczne dochodzenia aby ustalić i ująć sprawców kradzieży.

(K) Złodziej na strychu.

Onegdaj nad ranem wszedł nieznany sprawca na strych Myśliwcowej Stefanji w Szopienicach przy ul. Dworcowej 7, skąd skradł większą ilość bielizny. Sprawca spłoszony i ścigany przez domowników, porzucił w ogrodzie dworcowym w Szopienicach płaszcz, teczkę skórzaną, zawierającą łom żelazny, oraz skradzioną bieliznę. Dochodzenia policji w celu ujęcia złodzieja na razie nie dały rezultatu.

Z Mysłowic

(M) Zwaloryzowanie wkładów przedwojennych.

Komunalna Kasa Oszczędności w Mysłowicach, zwaloryzowała wszystkie wkłady przedwojenne na 25 i 50%.

(M) Zanieczyszczanie artykułów spożywczych na targu.

W dnie targowe, sprzedający na rynku kupcy swoje towary, wystawiają bez żadnych ochron, wskutek czego całe masy kurzu osiadają na produktach, czyniąc je w konsekwencji bardzo niebezpiecznemi dla zdrowia. Pożądanem byłoby, aby miarodajne czynniki zajęły się tem i nakazały trzymać artykuły pierwszej potrzeby pod przykryciem.

(M) P. C. K. nie ma lokalu stałego.

Jak się dowiadujemy P. C. K. oddział w Mysłowicach nie posiada stałego lokalu. Pożądanem byłoby, by Magistrat zainteresował się instytucją o charakterze społecznym i przeznaczył za niską opłatą skromny choćby ale stały lokal.

(M) Zużycie gazu.

Mysłowice w roku budżetowym 1931 zużyły gazu z gazowni miejskiej 454,385 m³. W roku 1932 — 475,000 m³, a w r. 1933 — 435,848 i tyleż w roku 1934.

Z Chorzowa

(=) Dla bezrobotnych Chorzowa.

Na wniosek prezydenta Grzesika Magistrat Chorzowa uchwalił kredyt w wysokości 8,000 zł na zapewnienie regularnej dostawy mąki dla bezrobotnych miasta. Już obecnie Miejski Komitet Funduszu Pracy przystąpił do stwierdzenia zapotrzebowania bezrobotnych na ziemniaki i węgiel. Po bezskutecznych pertraktacjach z Dyrekcją Państw. Fabryką Związków Azotowych Magistrat definitywnie uregulował sprawę gruntu pod budowę baraków. Wybudowane zostaną baraki obejmujące mieszkania jednorzbowe i baraki obejmujące mieszkania po jednym pokoju z kuchnią. Jeden z tych baraków stanie obok już dziś istniejących baraków, reszta zaś w pobliżu ulicy Bytomskiej. Na ten cel zakupiono grunta o łącznym obszarze 30,000 m².

(=) Żegnamy rekrutów — akademików.

Młodzież akademicka miasta Chorzowa chcąc wspólnie pożegnać swoich kolegów odchodzących do wojska — urządza w sobotę dnia 31 b. m. w czasie zabawy Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej w Chorzowie wieczorek humorystyczny pod hasłem: „Żegnamy rekrutów-akademików". Przypominamy, że zabawa ta odbędzie się w sali na Górze Wyzwolenia (daw. Góra Redena). Początek zabawy o godz. 20. Zabawa ta — jesienną zwana — wywołała, jak już donosiliśmy bardzo duże zainteresowanie w Chorzowie i okolicy. Podobno nawet z odleglejszych stron Śląska spodziewani są goście.

(=) Zebranie strzelców-akademików.

W piątek, dnia 30 sierpnia br. o godz. 18,30 odbędzie się w świetlicy przy ul. Kilińskiego 3 w Chorzowie zebranie Akademickiego Pododdziału Związku Strzeleckiego. Na zebraniu tem referat pt. „Zbrojny ruch niepodległościowy na Śląsku" wygłosi p. dyr. Korol.

Z Świętochłowickiego

(Ś) Roboty inwestycyjne w pow. świętochłowickim.

Na terenie powiatu świętochłowickiego realizuje się roboty inwestycyjne zakrojone na wielką skalę. Ostatnio nabyto z Funduszu Pracy materjały budowlane na sumę 100 tys. złotych. Obecnie przystąpiono do budowy stadjonu klubu sportowego „Ruch", boiska klubu „Śląsk" a w Świętochłowicach buduje się strzelnice PW. i WF. Przy robotach tych znalazło pracę 15 tys. bezrobotnych którzy odrabiają w ten sposób świadczenia Funduszu. Jak widać plany F. P. są realizowane konsekwentnie i przyczynią się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia.

Śmierć pijanego w mule potoku

W ubiegłą środę rano robotnicy z Łodygowic pow. Żywiec, idąc do pracy, znaleźli pod mostem kolejowym w Wilkowicach **trupa mężczyzny, zanurzonego w mule nawpół wyschniętej rzeczki.** Doniesiono o tem policji, która natychmiast przybyła na miejsce wypadku razem **z komisją sądową z Wadowic.** Na podstawie znalezionych w kieszeniach trupa dokumentów, policja ustaliła, że są to **zwłoki handlarza bydła z Łodygowic Józefa Ficoniu, lat 33.** Komisja sądowa orzekła, że Ficoń, wracając z libacji w stanie nietrzeźwym potorze, potknął się o poręcz mostu i **spadł z wysokości 4 m. do potoku.** Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła przez uduszenie w mulistym dnie potoku. Przypuszczenia o morderstwie wyklucza fakt, że przy trupie znaleziono resztę pieniędzy, które zostały mu po libacji.

Na Śląsku giną ludzie

W Tarnowskich Górach wydaliła się z domu i nie wróciła upośl. umysłowo 60-let. Jadwiga Białas, zam. przy ul. Legjonów 9. Miała ona zwyczaj nosić krzesło składane z napisem: „Fleischer - Tarnowitz".

W Świętochłowicach 21 bm. w południe wyszedł z domu rodzicielskiego 10-letni Antoni Kiermaszek, syn Piotra i Zofji, zam. przy ul. Wolności 44 i dotychczas do domu nie powrócił. Matka wysłała syna z poleceniem nadania w Urzędzie Pocztowym w Świętochłowicach kilku złotych. Po nadaniu pieniędzy chłopiec prawdopodobnie zbłądził i do domu dotychczas nie wrócił. Poszukiwania za zagubionym prowadzi Komisarjat Policji Świętochłowice.

W Giszowcu. 24 bm. wydaliła się z domu rodzicielskiego 17-letnia Elżbieta Ledabil, córka Teodora, zam. przy ul. Miarki 16, która dotychczas do domu nie powróciła.

Ledabilówna krytycznego dnia została przyjętą do służby w kawiarni „Astorja" w Katowicach, której jednak nie objęła. Zaginiona jest wzrostu około 150 cm, silnej budowy ciała, włosy jasno blond, krótko strzyżone, oczy siwe, twarz okrągła, mówi językiem polskim i niemieckim, ubrana w suknię bronzową i czerwoną bluzkę w białe kwiaty. Ponadto miała przy sobie tobolek z zapasową garderobą. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Sto tysięcy na roboty w Chorzowie

W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie Magistratu Chorzowa. Z kilkudziesięciu spraw, będących przedmiotem obrad, zasługują na uwagę: rozdanie robót kanalizacyjnych w różnych częściach miasta, kosztem około 100,000 zł, gruntowne remonty niektórych budynków miejskich oraz sprawa umeblowania szkół, zwłaszcza szkoły przy ulicy Dąbrowskiego, kosztem kilkunastu tys. zł. Oprócz tego debatowano nad kwestją ogrodnictwa miejskiego.

Słaby ruch budowlany w Michałkowicach

Michałkowice, 30. 8.

W porównaniu z innemi gminami Michałkowice wykazują bardzo słaby ruch budowlany. Wpływa na to przedewszystkiem brak funduszów — ale w głównej jednak mierze wina polega na planie rozbudowy. Plan ten z roku 1906 jest już całkowicie prawie wyczerpany. Gmina czyni od szeregu już lat usilne starania w kierunku uzyskania zatwierdzenia nowego planu rozbudowy, spotyka jednakże na silny opór ze strony właścicieli pól górniczych. Nadmienić należy, iż własności prywatnej mamy zaledwie 20% reszta jest w rękach wielkiego przemysłu. Większość naprzykład własności prywatnych leży na nadaniach kop. „Richter", która w żaden sposób nie chce dopuścić do ustalenia planu zabudowań. W pokonywaniu tych trudności władze winny iść na rękę gminie, aby dać jej możność dalszego rozszerzenia się, tembardziej, iż reflektanci na budowanie się są.

Z chwilą ustalenia planu rozbudowy niewątpliwie ożywi się ruch budowlany.

Międzynarodowy włamywacz i jego wspólnik

Swego czasu nieznany sprawca dokonał włamania do składu Izaaka Kochbergera w Załężu. Łupem włamywacza padły wtedy złożone w kasetce 2450 zł oraz dwa pierścienie, wartości 1500 zł. Zawiadomiona o włamaniu policja, przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których aresztowani zostali w Sosnowcu Jan Kolasa i Emir Eisen. Kolasa jest znanym włamywaczem międzynarodowym, karanym za włamania przez sądy w Berlinie, Wrocławiu, Essen i w Krakowie. Aresztowani Kolasa i Eisen zostali przesłuchani przez sędziego śledczego. Kolasa przyjechał do Katowic z Krakowa. Tu poznał Eisena, siostrzeńca kupca Kochbergera. Eisen wiedział, że zamożny wuj przechowuje pieniądze w kasetce. Namówił Kolasę do włamania. Włamywacz przy pomocy łomu, dostał się do składu Kochbergera, dokonał kradzieży, ale Eisenowi, który czatował na ulicy, powiedział, że znalazł w kasetce tylko 1400 zł. i dał mu tylko 400 zł. za pomoc.

Kolasa i Eisen zostali wczoraj przesłuchani przez sędziego śledczego. Eisen jest zupełnie złamany. Zeznał on, że od czasu włamania nie zaznał spokoju i nie miał spokojnej nocy. Drżał na widok każdego przechodzącego policjanta. Eisen przyznał się do współudziału w włamaniu; Kolasa natomiast, doświadczony przestępca, wypiera się nawet znajomości z Eisenem i nie przyznaje się do dokonania włamania.

Z Pszczyńskiego

(P) Zlot Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Murckach.

W niedzielę, 1 września br. odbędzie się w Murckach zlot Katolickiego Stow. Młodzieży męskiej okręgu katowickiego połączonego z poświęceniem sztandaru okręgowego i 10-leciem oddziału Murcki. Na uroczystość tą zaprasza się wszystkie oddziały ze sztandarami.

(P) Zebranie przedwyborcze w Murckach.

Miejscowe Tow. Polek zwołało dnia 25 bm. nadzwyczajne zebranie przedwyborcze. Na zebranie przybyła nadzwyczaj poważna liczba członkiń. P. prezeska Sojkowa zagaiła zebranie, poczem przewodniczący Komitetu miejscowego p. Kozyra w swojem przemówieniu zachęcał do rozpoczęcia energicznej pracy wśród mało uświadomionych obywateli. Stronę techniczną wyborów wyjaśniał kierownik szkoły p. Trembaczowski, i naczelnik Okręgu Urzędowego p. Sojka. W końcu Polki wyraziły pragnienie zwołania wspólnego wiecu przedwyborczego w Murckach. P. prezeska Sojzyna zwróciła się w swojem przemówieniu z gorącym apelem do wzięcia gremjalnego udziału w pracach przedwyborczych.

(P) Z życia ZZZ. w Kolonji Boera.

Dnia 28 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie koła ZZZ w Kolonji Boera pod przewodnictwem prezesa p. Kusia. Referat na temat obecnych wyborów i nowej ordynacji wyborczej wygłosił p. Feliks, sekr. Zarządu Głównego z Katowic. Wszyscy górnicy postanowili iść ławą do wyborów w dniu 8. 9. br.

(P) Z zebrania Polek w Kolonji Boera.

Dnia 28 sierpnia w szkole powszechnej odbyło się nadzwyczajne zebranie Polek, które zagaiła prezeska p. Mrozkowa Paulina, poczem aktualny referat na temat: „wybory i nowa ordynacja wyborcza wygłosił kier. szkoły p. Al. Jarończyk podając w przystępnych słowach wielkie znaczenie nowej ordynacji dla Państwa. Zebranie zakończono uchwałą, że wszystkie członkinie pójdą do wyborów wspólnie w godzinach popołudniowych. Po omówieniu sprawy wycieczki zebranie zakończono.

(P) Poświęcenie popiersia I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Mokrem-Goju.

Komitet Wykonawczy odnowienia Pomnika poległych powstańców w Mokrem—Goju w porozumieniu ze Związkiem Powstańców Śląskich Śl. Grupą miejscową w Mokrem i Związkiem Strzeleckim w Mikołowie obchodzi w niedzielę dnia 1 września br. o godz. 15 popoł. w Mokrem — Goju pod protektoratem Pana dr Tadeusza Jarosza, starosty pow. pszczyńskiego, przew. ks. Świerkota, proboszcza w Mokrem i Komitetu Honorowego w osobach: Czecha Franciszka, Koja Józefa, Krzywonia Józefa, Lubiny Jana, Mandery Józefa, Oszywy, Siedlaczka Staniśl. Płaczka Augustyna Wesołego, Nacz. Okr. Urz. i Włosoka Karola, uroczystość poświęcenia popiersia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz płyty pamiątkowej poległych powstańców śl. Do wzięcia udziału w tejże tak nader poważnej uroczystości uprasza się wszystkie organizacje, związki i obywateli.

(P) Gmina Piasek przed wyborami.

W niedzielę dnia 25 sierpnia br. odbyło się w Piasku wielkie zebranie przedwyborcze, w którem wzięli udział członkowie wszystkich miejscowych organizacyj prorządowych i ludność niezorganizowana. Na zebraniu przemawiali pp.: rejent Czub z Pszczyny oraz kandydat na posła Godziek z Suszca i kierown. szkoły miejscowej Kiszka. Referenci wyjaśnili obecnym procedurę wyborczą i technikę głosowania. Z wielkiej liczby zebranych wynika, że obywatele w Piasku żywo interesują się akcją wyborczą".

Z Rybnickiego

(R) Dzień św. Bartłomieja w Rybniku.

Tradycyjnie co roku odbywają się w Rybniku w dniu św. Bartłomieja uroczystości żałobne za dusze pomordowanych Rybniczan w czasie pamiętnego napadu husytów na Śląsk. Powiat rybnicki ucierpiał wtedy najbardziej od band husyckich, a szczególnie miasto Zory i Rybnik. Te goroczne uroczystość przesunięto na dzień 30 bm. O godz. 8 rano wyrusza procesja z kościoła parafjalnego do kapliczki na starym cmentarzu gdzie zostanie odprawione żałobne nabożeństwo. Kapliczkę na starym cmentarzu wybudowano w 1450 roku i przez kilkaset lat istniała jako pierwszy kościół parafjalny w Rybniku.

(R) 60-ta rocznica istnienia Straży Pożarnej w Rybniku.

W najbliższych dniach Rybnicka Straż Pożarna obchodzić będzie 60-tą rocznicę swego istnienia. Przygotowania do tej uroczystości kontynuowane są już teraz. Przewidziany jest jest udział w uroczystościach oddziałów Straży Pożarnej z całego Śląska. W czasie uroczystości odbędzie się pokaz wszystkich oddziałów straży w ćwiczeniach pożarniczych i obronie przeciwlotniczo-gazowej. O dokładnej dacie rybnickiej święta strażackiego dodatkowo poinformujemy.

(R) Wpisy do szkół handlowych w Rybniku.

Dyrekcja Szkoły Handlowej i Kupieckiej Katowickiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Rybniku ogłasza wpisy powakacyjne do obu szkół. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

(R) Wiece przedwyborcze w pow. rybnickim.

W ostatnich dniach odbyły się przedwyborcze wiece w kilkunastu miejscowościach powiatu rybnickiego jak: w Niedobczycach, Książenicach, Paruszowcu, Zebrzydowicach, Knurowie, Bogucicach, Raszczycach, Suminie, Adamowicach, Gaszowicach, Jankowicach, Zwonowicach, Szczerbicach, Rydułtowach, Niewiadomiu, Rydoszowach i Radlinie. Wiece odbywały się przy udziale b. posła Piechoczka i Prokopa, kandydatów na posłów Doli i Dziuby oraz sekr. ZZZ pp. Kubika i Pielczyka. Zauważyć się daje wielkie zainteresowanie wyborami. Opozycja powiatu rybnickiego bierze udział w wiecach przedwyborczych, na których jawnie głosi swój udział w wyborach dnia 8 września br.

(R) 10-lecie Towarzystwa Śpiewaczego w Wielopolu.

1 września br. Tow. Śpiewacze w Wielopolu pow. rybnicki, obchodzi swe 10-lecie istnienia połączone z poświęceniem sztandaru. Na program uroczystości złoża się: Nabożeństwo w kościele św. Antoniego na intencję członków towarzystwa, pochód przez wioskę Wielopolu, występy chórów, koncert i zabawa.

(R) Złote wesele.

W dniu 1 września małżonkowie Wincenty i Tekla Tytkowie zamieszkali w Pszowie, obchodzą swoje złote wesele. Pan Tytko liczy 86 lat zaś jego żona 82. Oboje cieszą się czerstwem zdrowiem i jak twierdzą dożyją setki. Do licznych życzeń składanych czcigodnej parze, przyłącza się także nasza Redakcja.

(R) **Uroczystość zakończenia zajęć drużyn Jordanowskich w Pszowie.**

W niedzielę, dnia 25 bm. odbyła się podniosła uroczystość zakończenia zajęć w Drużynach Jordanowskich. Miejscowy Komitet urządził dla dziatwy festyn w lesie na polanie. O godz. 14 dzieci w liczbie 700 wyruszyły z przed Domu Związkowego wraz z orkiestrą na polanę do lasu. Orkiestra pod batutą posterunkowego p. Jojki, koncertowała a dzieci popisywały się grami i zabawkami, przy tłumnie zebranej publiczności z Pszowa i okolicy. Następnie odbywały się zawody drużynowe i różne inne niespodzianki. Po kolacji odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom. W przemówieniu Kierownik Ośrodka p. Hess Kazimierz, w imieniu dzieci w gorących słowach podziękował Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu za uruchomienie Drużyn. Pozatem dziatwa złożyła podziękowanie Zarządowi gminnemu, zarządowi kopalni „Anna" a w szczególności Komitetowi i orkiestrze, która bezpłatnie uświetniła nasz festyn koncertem.

(R) **Najbliższy targ na konie i bydło w Żorach.**

odbędzie się w środę, dnia 4 września br., zaś jarmark w dniu 5 września br.

(R) **„Wieczór pieśni" w Chwałowicach.**

Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich oddział nieszany Milada — Chwałowice, urządza w niedzielę dnia 1 września br. na sali p. Kuczery „Wieczór Pieśni" ku czci wielkiego pieśniarza polskiego St. Moniuszki. Między innemi wykonane zostaną fragmenty z op. „Halka" w oryginalnych strojach. Całość wykonana zostanie z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej. Na powyższy wieczór wszystkich zwolenników pieśni zaprasza Zarząd". Początek o godz. 7.

(R) **Zlot K. S. M. okręgu dębieńskiego w Krywaldzie.**

Dla wykazania żywotności pracy organizacyjnej i zamanifestowania uczuć katolickich i patriotycznych, Zarząd okręgowy K. S. M. urządza I Zlot Okręgowy w Krywaldzie, pod protektoratem ks. prob. Koziołka, inż. Barcikowskiego, inż. Wierzbickiego i dyr. kopalni Rosińskiego. Na program zlotu składa się m. in. msza polowa o godz. 8 w ogrodzie kasyna, o godz. 9 raport, poczem wymarsz na nabożeństwo, a następnie uroczysta akademja. O godz. 14 nieszpory, a wieczór koncert w ogrodzie oraz zawody lekkoatletyczne na boisku „Sokoła".

Z Lublinieckiego

(L) **Rolnicy radzą o swych sprawach.**

Zebranie Kółka roln. w Rusinowicach odbyło się dnia 25 bm. pod przewodn. prezesa Józefa Masonia. Po załatwieniu bieżących spraw, wygłosił referent rolny starostwa w Lublińcu p. Lazar, referat o uprawie roli pod żyto i jego plonie. Po referacie p. Lazar przemówił również na temat przyszłych wyborów, apelując by wszyscy skorzystali z prawa i wykonali obywatelski swój obowiązek głosowania do ciał ustawodawczych. Na temat ordyn. wyborczej wygłosił również referat kier. szkoły p. Cup, objaśniając wyraźnie sposób głosowania.

Zebranie kółka rolniczego odbyło się również w Sadowie pod przewodn. Franc. Piątka, na którem referat rolny o uprawie zbóż ozimych i jarych rol., wygłosił naucz. szkoły roln. w Lublińcu p. Rzyman. P. Rzyman udzielał również szczegółowych informacyj na skierowane pytania członkowe. Sekretarz p. Czudaj odczytał komunikat Sl. Izby Roln. w sprawie wywozu żyta do Niemiec, zaś p. Franc. Skop poruszył sprawę wysokich cen nawozów sztucznych.

(L) **Polki idą gremjalnie do wyborów.**

Zebrania mies. Tow. Polek w Koszęcinie i Rudzie odbyło się dnia 25 bm., na których były obecne: przew. pow. p. Tyranowa i instr. Wychow. obyw. p. Eksteinowa. Po wstępnych pogawędkach i omówieniu dożynek w Koszęcinie mających się odbyć 15 września br. przemówiła przewod. powiat. p. Tyranowa, witając członkinie i dziękując za liczny ich udział. P. Eksteinowa wygłosiła referat o ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i apelowała by członkinie nie dawały posłuchu żadnym namowom, lecz gremjalnie wzięły udział w wyborach. Eksteinowa przypomniała o obowiązku płacenia składek członkowskich i o istnieniu w Lublińcu bezpłatnej poradni lekarskiej dla biednych członkiń Towarzystwa. — Analogiczne zebranie odbyło się dnia 18 bm. w Sadowie pod przewodn. p. Taborowej, gdzie p. Eksteinowa z Lublińca omówiła ordynację wyborczą, podając do wiadomości listę kandydatów poselskich. — Zebraniu Tow. Polek w Boronowie pod przewodnictwem p. Jurzycowej, wygłosił referat o zbliżających wyborach p. kier. szk. Kiebel, zachęcając do wszystkich, by członkinie ani nikt z rodzin nie uchylał się od głosowania. Przyjęto równocześnie 5 nowych członkiń.

(L) **Zebranie w. Rezerw. w Lubszy Śl.** Dnia 25 bm. odbyło się w Lubszy Śl. zebranie związku rezerw. pod przewodn. Józefa Filipczyka. Na zebraniu odczytano okólniki zarządu głównego Rezerw. ustanawiające stałe zebranie żałobne dnia 12 maja każdego roku ku czci śp. Marszałka Piłsudskiego, oraz o składaniu ślubowania ideologicznie śp. Marszałka przez nowowstępujących członków Zw. Rezerw. Omawiano też sprawę POS-u, którego próba odbędzie się 15. br. Przewodniczący zaapelował do wszystkich uprawnionych do głosowania do ciał ustawodawczych, by wzięli udział w wyborach i oddali tylko ważne głosy. Omawiano również udział w tegorocznych dożynkach parafjalnych, które mają się odbyć 22 września br. Analogiczne zebranie odbyło się w Zw. Rezerw. w Kobielu, dnia 25 bm. gdzie przew. Ptok apelował do zebranych, by wszyscy korzystali z prawa wykonali zatrazem obowiązek obywatelski w najbliższych nadchodzących wyborach, jak również w sprawach o POS.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Lublińcu

Lubliniec, 30. 8.

Dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Między innemi przyjęto na posiedzeniu do wiadomości protokół z rewizji kasy miejskiej, przeprowadzonej 9 lipca br. Przyjęto również uchwałę magistratu, dotyczącą planu cięcia lasu miejskiego na rok 1935-36, w myśl którego z powodu złej konjunktury drzewnej, nie przeprowadzi się cięcia pewnej części lasu zgóry przewidzianej, lecz przeprowadzać się będzie licytacje drzewa na pniu. — Uchwalono przystąpić do elektryfikacji t. zw. Nowego Stebłowa i ustalono kwotę 65 zł. jednorazowej opłaty za doprowadzenie przewodów elektr. do poszczególnych domów. Potrzebną na przeprowadzenie tych robót gotówkę w wysokości 12 tys. złotych, otrzyma magistrat w drodze dogodnej pożyczki w Śląskich Zakładach Elektrycznych w Katowicach. Uchwalono następnie obniżkę cen prądu elektrycznego dla silników od 1 września br. przy zużyciu prądu do 50 kwg na 40 gr. za 1 kilowat godz., ponad 50—300 kwg. na 35 gr. i ponad 300 kwg na 30 gr za 1 kilowat godzin. Na wniosek jednego z radnych zniżono również cenę prądu elektr. zużytego przy świetle przez Zakład Ojców Oblatów i przez katolicki kościół parafjalny na cenę 50 gr za 1 kilowat (dotychczas 60 gr.).

Uchwalono dalej wypłatę w listopadzie br. kwoty 800 zł. Towarzystwu św. Wincentego a Paulo. Kwotę 100 zł. przyznano powiatowemu zarządowi tow. śpiewaczych na pokrycie kosztów budowy muszli śpiewaczej, wybudowanej w parku miejskim.

Zatwierdzono wydatek magistratu dla urządzenia schronu przeciwgazowego i utrzymania go, jakoteż zezwolono wypłacić subwencję 50 zł. dla LOPP. w miarę możności według uznania burmistrza.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę pola, przydzielonego tut. szkole rolniczej, podczas którego podano do wiadomości, że Izba Rolnicza ma plan wybudowania w Lublińcu budynku szkoły rolniczej wraz z internatem dla uczniów. Administrację nad budynkiem i gruntami obejmie wówczas Izba Rolnicza w Katowicach.

Radni poruszyli w końcu sprawę zatrudnienia przy robotach miejskich bezrobotnych, zamieszkałych w Lublińcu, a nie jak to robią niektórzy przedsiębiorcy — zatrudniają i pozamiejscowych.

Gorszące widowisko w Sądzie Okręgowym w Chorzowie

Wczoraj sala Sądu Okręgowego w Chorzowie była terenem niebywałej awantury, która poruszyła wszystkich obecnych i wzbudziła między audytorjum panikę.

Na ławie oskarżonych zasiedli Jerzy Rupik, Józef Rupik i Albina Maternowa, oskarżony był również Alfons Lisoń, który jednak na rozprawę nie przybył. Akt oskarżenia zarzucał całej bandzie kradzieże i przechowywanie łupu; specjalnie Jerzemu Rupikowi i Alf. Lisoniowi stale okradanie wszystkich objektów na terenie Chorzowa, Michałkowic, W. Hajduk i w pow. świętochłowickim. Obaj okradali kioski tytoniowe, owocowe, sklepy, strychy, piwnice i mieszkania; co wpadło w ręce złodziei, stawało się ich łupem. Policja, po dłuższych obserwacjach i dochodzeniach ujęła opryszków i zlikwidowała całą bandę.

Na rozprawie wszyscy tłomaczyli się wykrętnie i kłamliwie, toteż wyrok był surowy. Sąd skazał Jerzego Rupika na 3 lata więzienia, a Józefa Rupika i Albinę Maternową po 8 miesięcy.

Wyrok ten podziałał piorunująco na Jerzego Rupika, który bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku porwał się i z największą pasją począł formalnie ryczeć najplugawsze obelgi, a kiedy obok stojący policjant próbował uspokoić awanturnika, stała się rzecz nieoczekiwana i niebywała w sądach: Rupik rzucił się z pięściami na posterunkowego i począł go bić po głowie i twarzy, drapać i gryźć. Mimo to wyciągnięto go na korytarz, gdzie na pomoc pośpieszył woźny sądowy. I na niego porwał się oszalały z irytacji Rupik; bijąc go naoślep, powalił na ziemię i skopał. Dopiero wezwani policjanci zdołali ubezwładnić furjata i przetransportować go do więzienia.

Awantura ta wywołała żywy niesmak i zgorszenie wśród widzów, a wieść o niej rozeszła się po całym budynku sądowym, wywołując formalną panikę.

Przed zawodami lotniczemi „Bałtyk — Beskid"

Bielsko, 30. 8.

Przygotowania do zawodów lotniczych Bałtyk — Beskid są na ukończeniu. Zawody te zapowiadają się jako nielada atrakcja na Śląsku. Oprócz imprezy na lotnisku w Katowicach, podobna impreza odbędzie się na nowem lotnisku LOPP w Aleksandrowicach pod Bielskiem staraniem Bielskiego Obwodu Powiatowego LOPP. Śląsk ma w ten sposób możność po raz pierwszy od czasu Challenge'u ujrzeć u siebie wielkie i piękne zawody lotnicze, w których będą mieli sposobność popisać się piloci naszego Aeroklubu. Przedsprzedaż biletów wstępu na lotnisko w Katowicach w Ośrodku Propagandy LOPP Katowice, ulica Marjacka 3. Tam również można oglądnąć nagrody, przeznaczone na te zawody. Trzy z nich ufundował Śląski Okręg LOPP.

W związku z temi zawodami, władze lotnicze i organizatorzy zwracają się do władz policyjnych i całego społeczeństwa z prośbą, by w razie wypadków lotniczych lub przymusowych międzylądowań, śpieszyły lotnikom z pomocą i powiadamiały natychmiast Aeroklub Śląski w Katowicach — tel. 328-40 lub kierownictwo lotniska w Aleksandrowicach — tel. 31-41.

(L) **Pożar w Kamienicy.**

Dnia 26 bm. powstał w południe pożar w domu Anny Lubos w Kamienicy. Spowodu szybkiego rozszerzenia się ognia spłonął doszczętnie dom mieszkalny z przyległym chlewem, kompletne urządzenie domowe, siano, słoma, mąka itd. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu posuchy i łatwopalnego pokrycia domu. W domu obecny był w chwili wybuchu pożaru tylko małoletni syn Lubosowej. Zachodzi możliwość pożaru z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Szkoda wynosi około 4000 zł. Ogień przerzucił się również na dom mieszkalny i chlew sąsiada Michała Pogody, które spłonęły wraz z całym zapasem dotychczasowych zbiorów, różnemi narzędziami rolniczemi znajdującemi się w drewnianej szopie i garderobą. Szkoda wynosi około 8000 zł.

Z Bielskiego

(B) **Repertuar kin:**

Kino Apollo Bielsko: „ABC miłości"
Kino Rialto: „Wunder Bar"
Kino Miejskie Biała: „Wielka gra"

(B) **Zuchwała kradzież w centrum Bielska.**

Dnia 26 bm. podczas nieobecności domowników nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Ludwika Ebersdona w Bielsku, ul. Miarki 11 skąd skradli futro damskie czarne, srebrny zastaw stołowy na 12 osób, neseser ze skóry, 2 pierścionki damskie, medaljonik z brylantami, 2 bransoletki złote ze szlachetnemi kamieniami, 1 sznur pereł, 2 złote zegarki damskie, 1 złoty damski łańcuszek 1 metr dług., 1 obrączkę ślubną, kilka medaljoników dziecinnych, 1 złotą 20 koronówkę, jedną 5-cio dolarową monetę złotą i dwa pojedyńcze dolary.

(B) **Zniżka cen biletów tramwajowych.**

Począwszy od dnia 1 września br. obniżone zostaną ceny biletów miesięcznych tramwajowych dla młodzieży szkolnej. Obniżone ceny biletów miesięcznych wynoszą: I strefa zł 4 II strefy zł 6, III strefy zł 8, IV strefy zł 10. Natomiast tracą od dnia 1 września br. ważność wszystkie wydane dotychczas bilety ulgowe dla młodzieży szkolnej.

(B) **Komunikacja autobusowa.**

Z dniem 2 września 19335 r. uruchomi się linję autobusową (Bielsko) — Dziedzice — Żebracze (Kopalnia „Silesia") 3 kursami z odjazdem z Bielska o godz. 7,15, 3,45, 20,20 i przyjazdem do Żebraczy o godz. 7,55, 14,25, 21,00 a z odjazdem ze Żebraczy o godz 8,00, 14,30, 21,05 i przyjazdem do Bielska o godz. 8,40, 15,10, 21,50 Pierwszy i trzeci autobus kursować będzie codzień, natomiast drugi autobus tylko w dnie robocze.

(B) **Napad.**

W nocy 28 bm. o godz. 22 na drodze wojewódzkiej w Czechowicach 5 osobników napadło na parobka Ignacego Gacha z Czechowic, którzy mu odebrali 8 zł i pobili go dotkliwie. Natychmiastowy pościg za sprawcami przez policję z Dziedzic i Żebraczej został uwieńczony powodzeniem i sprawcy napadu zostali ujęci.

Z Cieszyńskiego

(C) **Zderzenie samochodu z dorożką.**

Onegdaj fabrykant z Kęt, Załączek, jadąc samochodem razem z matką zderzył się w Bystrej z dorożką, powożoną przez Stefana Jamara. Skutkiem zderzenia matka Załączka doznała obrażeń głowy a Załączek i dorożkarz wyszli cało. Dorożka została zupełnie rozbita, zaś auto nie zostało wcale uszkodzone. Dochodzenia policji ustaliły, że winę ponoszą obaj, ponieważ jechali nieprzepisową stroną szosy.

(C) **Dożynki śląskie w Cieszynie.**

Dnia 1 września br. odbędą się na boisku gimnazjalnem w Cieszynie Dożynki śląskie, organizowane przez Macierz Szkolną. W Dożynkach biorą udział Koła Macierzy Szkolnej z okolic Cieszyna oraz grupa wiślańska występująca w „Święcie Gór" w Zakopanem. Na program złożą się: godz. 14 pochód dożynkowy ulicami miasta, Godz. 15 obrzęd dożynkowy. Godz. 18 tańce i śpiewy śląskie. Przygrywają dwie orkiestry. Wspaniała dekoracja boiska gimnazjalnego. — Bufety. — Tańce. Zabawy. Przyjdź i poznaj zwyczaje dożynkowe, strój i pieśń cieszyńską.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Repertuar:

Niedziela, dnia 1 września „Krewniaki" inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1935-36 o godz. 20.

Wtorek, dnia 3 września: „Krewniaki" o godzinie 20.

Środa, dnia 4 września: „Krewniaki" o godzinie 20.

Czwartek, dnia 5 września: „Zabije ją" o godzinie 20 — premiera.

„Krewniaki".

W niedzielę, dnia 1 września o godzinie 20 odbędzie się inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1935-36. Odegrana będzie wesoła komedia jednego z najwybitniejszych pisarzy scenicznych M Bałuckiego pt.: „Krewniaki" — w reżyserji p. Marjana Godlewskiego, oraz w obsadzie pp. Elsnerównej, Kownackiej, Rozwadowskiej, Sierskiej, Wierzejskiej, Walterównej, Brandta, Godlewskiego, Karasińskiego, Kostrzewskiego, Martyki, Przebińskiego, Winiaszkiewicza i Wasilewskiego. Podczas przedstawienia przygrywać będzie w antraktach orkiestra mandolinistów Tow. „Halka" Roździeń" Szopienice.

„Zabije ją".

Najbliższą premjerą Teatru Polskiego będzie komedja włoskich autorów Rossato i Capo pt.: „Zabije ją" w reżyserji p. dr. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego. Grają pp. Barwińska, Pytlasińska, dr. Leopold Pobóg - Kielanowski, Janusz Ostoja Staszewski i Feliks Zbyszewski.

* * *

Z okazji otwarcia nowego sezonu teatralnego, odbędzie się w sobotę, dnia 31 sierpnia o godz. 9 rano w kościele Garnizonowym (ul. Kopernika) uroczysta Msza św., na którą Dyrekcja Teatru zaprasza PT. Publiczność.

* * *

Kasa Teatru Polskiego czynna już od poniedziałku, dnia 26 sierpnia od godz. 10—14 i od godz. 18—20-ej.

Przedsprzedaż biletów odbywa się również w „Orbisie", ulica Pocztowa 1.

*

Niższa Szkoła Muzyczna.

Niższa Szkoła Muzyczna w Katowicach, oddział w Chorzowie, jest 5-letnią szkołą muzyczną, jedyną w swoim rodzaju na Śląsku. Niższa Szkoła Muzyczna ma na celu gruntowne przygotowanie do wyższych studjów muzycznych, w szczególności do Śląskiego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, które jest szkołą wymagającą należytego, fachowego przygotowania.

Nauka prowadzona jest nowoczesnemi metodami nauczania przez dobranych pedagogów, w warunkach odpowiadających najwyższym wymogom higjeny, w wysokich i przestronnych klasach.

Uczniowie uzdolnieni i należycie przygotowani, na wniosek dyrekcji mogą być w odpowiednio krótszym czasie dopuszczeni do egzaminu konkursowego, jaki wymagany jest przy wstępowaniu do Śląskiego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. Uczniowie, którzy nie mają zamiaru studjować muzyki zawodowo, otrzymują ogólne wykształcenie muzyczne, tak na instrumencie, jak i teoretyczne, jakie każdy inteligentny człowiek, biorący udział w życiu muzycznem posiadać powinien.

Duża ilość koncertów, audycyj, oraz specjalne godziny słuchania muzyki dają możność zapoznania się z dziełami wielkich mistrzów, odpowiednio naświetlonemi przez wykłady profesorów. Takie wykształcenie może dać tylko szkoła, posiadająca właściwe pomoce naukowe, jak i pedagogów, specjalizujących się w tym kierunku.

Uczniowie, mający już pewne wiadomości muzyczne, przydzielani zostają na odpowiedni rok nauki. Nauką objęte są: przedmioty teoretyczne, rytmika, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka i wiolonczela.

Wyjaśnień udzielają: Kancelarja Niższej Szkoły Muzycznej w Katowicach (Wojewódzka 45 I. piętro) Śl. Konserwatorjum Muzycznego) i w Chorzowie: Gimnazjalna 22 w godzinach od 11 do 13 i od 17 do 18.

* * *

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

Kino CAPITOL: „Młode orły"
Kino CASINO: „Moskiewskie noce".
Kino COLOSEUM.: „Sprzedany głos".
Kino RIALTO: „Walc dla ciebie".
Kino UNION: „Niewolnica z Mandalay".
Kino DEBINA: „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Pionierzy Teksasu".

Radjo.

Piątek 30 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 8.25—8.5 Wskazówki praktyczne. 1.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert zespołu Tadeusza Średyńskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—14.30 Płyty. 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 „Czy higjena pracy jest luksusem czy oszczędnością" — pogadanka. 16.15 Piosenki włosko-hiszpańskie. 16.35 Pogadanka dla chorych. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Pół godziny walców. 17.30 Recital skrzypcowy Henryka Czapliński'ego. 18.00 Reportaż z cyklu „Wzdłuż granic Polski". 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Reportaż ze szkoły szybowcowej p. t. „Skrzydlate pokolenie". 18.45 Recital prof. Zygmunta Weiningera. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 A. Dworzaki Dumki. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Porady radjotechniczne. 20.10 Piosenki w wykonaniu Ireny Carnaro. 20.35 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej. 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 Skrzypka francuska. 22.40—22.50 Płyty. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Odpowiedzi redakcji.

R. G. Szarlej. Swego czasu podaliśmy wyjątki z powieści Jana Wiktora, nad którą wówczas autor dopiero pracował i której nie miał jeszcze ukończonej. Wyjątki te wyszły p. t. „Śni niemi". W ostatniej redakcji tytuł uległ zmianie na „Orka za ugorem". Nie może więc być mowy o żadnym plagjacie, gdyż motywy są w tej samej powieści.

MUZYKA ROSYJSKA

KONCERT RADJOWY
W PIĄTEK 30. VIII. O GODZ. 21.00

Komunikaty

Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji placówka Chorzów,

urządza w niedzielę, dnia 1 września rb. swe miesięczne zebranie członków — o godz. 10 przedpołudniem, na sali Domu Ludowego — przy ul. Sienkiewicza 5.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy — między innemi sprawy wyborów do Sejmu Warszawskiego i do Sejmu Śląskiego. Referent przybędzie.

Zaprasza się wszystkich aktywnych dotychczas jeszcze nie z organizowanych uczestników byłej Armji Polskiej we Francji, na powyżej wspomniane zebranie, celem zarejestrowania się do miejscowej placówki, Stow. Weter. b. Armji Polsk. we Francji.

Zgłoszenia na członków przyjmuje Sekretarjat placówki, który się mieści — Chorzów I. przy ul. Ligota Tornicza 40. — Kaczmarek Adolf.

Baczność Podoficerowie Rez. Kół powiatu katowickiego.

Dnia 1 9. 1935 r. poświęca Koło Kończyce nowy swój sztandar, wobec tego Komenda Powiatowa zasadza, aby zarządy Kół wysłali swych członków jak najliczniej na tą uroczystość, zbiórka w Kończycach godz. 8.30 zaś odjazd koleją z Katowic nastąpi o godz. 7.34.

Taksamo w tymże dniu obchodzi Koło Bytków swoje 10-lecie swego istnienia, uroczyste otwarcie tego historycznego dnia rozpocznie się o godz. 14 meczem piłki nożnej między druż. Bytków O. Z. P. R. i drużyną O. Z. P. R. apeluje do członków Kół tut. powiatu o wzięcie udziału i w tejże uroczystości.

Specjalną jednak uwagę zwracam sportowcom organizacji naszej na mający odbyć się mecz piłki nożnej między drużynami O. Z. P. R. tut. powiatu.

(—) Gaszczyk Komendant Pow. OZPR.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Kwiat boksu śląskiego

wejdzie jutro, w sobotę 31 bm. o godz. 20-tej poraz pierwszy na ring w sali Powstańców w Katowicach. Zawody te organizuje Policyjny K. S. w celach propagandowych dla absolwentów pierwszego kursu bokserskiego.

Początek o godz. 20-tej.

W przededniu meczu bokserskiego zawodowców

Boks zawodowy — sport, który w państwach Zachodu, a przedewszystkiem w Ameryce, odgrywa dominującą rolę i cieszy się największem zainteresowaniem, w Polsce zajmuje jeszcze rolę kopciuszka.

Stan ten powinien się wreszcie zmienić. I zdaje się, nadeszła obecnie ku temu najlepsza okazja.

Sportem zawodowym, z którego w państwach Zachodu i Ameryce setki ludzi czerpia dochody : to niezłe, sportem, który właśnie w Polsce ma wielkie możliwości rozwoju, a dotąd był zupełnie zlekceważony, zainteresował się człowiek, który w tej dziedzinie ma wszechstronne znajomości.

Jest nim Polak Frank, który powróciwszy z Ameryki, gdzie przeżył bogatą karjerę bokserską, bo przez szeregi amatorskie, w których reprezentował okręg bostoński w walkach o „złote rękawice", boksował się z powodzeniem jako zawodowiec, zajmując się w końcu manężerowaniem walk.

W Polsce zreorganizował p. Frank Polski Związek Zawodowych Pięściarzy, usanował go, zajął się naszymi zawodowcami, dał im chleb, i chce wyprowadzić ich na szerszą arenę międzynarodową, gdzie przy sile i znanej naszej bojowości mogą przynieść naszym barwom państwowym rozgłos.

P. Frank, kierując się swem wieloletniem doświadczeniem, dobrał sobie sztab wykwalifikowanych współpracowników, dających gwarancje fachowe i moralne.

Pierwszą imprezą, która ma wykazać pracę P. Z. Z. P. będzie sobotni mecz zawodowców (31 bm.), który odbędzie się na katowickiem sztucznem lodowisku.

Już ten mecz, którego program został dobrowo i fachowo zestawiony, z rozmachem amerykańskim zareklamowany, wzbudził ogromną sensację i stał się tematem rozmów.

Zainteresowanie to jest jednak uzasadnione, przecież afisz walk zapowiada wielkie spotkania, jeśli tylko wspomnimy takie mecze jak: Beny Singer (Anglja) i Sabotke (Niemcy), Górny (Polska) i Bartneck (Niemcy), a przecież przewidziane są dalsze niemniej ciekawe walki, mianowicie między Józkowiakiem, niegyś najlepszym polskim amatorem z Niesobskim i Wojcikiem a Biewaldem (Niemcy).

Jest to istotnie program, który nie potrzebuje specjalnej reklamy, gdyż nazwiska walczących mówią same za siebie.

W ringu sędziował będzie p. Ermandzicz z Poznania, uważany za najlepszego arbitra polskiego. Nad sportową stroną zawodów zaś czuwać będzie pionier sportu polskiego Snopek, którego p. Frank dobrał sobie jako najbliższego współpracownika.

Przed meczem bokserskim Polska — Niemcy

Nadchodzące spotkanie bokserskie Polska — Niemcy, które odbędzie się w niedzielę, na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie, budzi olbrzymie zainteresowanie. Sprzedaż biletów znajduje się w pełnym biegu. Warto nadmienić, że tym razem nasi bokserzy staną wobec odmłodzonej drużyny niemieckiej, bez starych wyg ringowych: Ziglarskiego, Jakubowskiego, Campego, Bernlöhra itd.

Personalna obsada meczu Polska — Niemcy.

W wadze muszej — wielokrotny reprezentant Polski Rothole spotka się z obecnym mistrzem Rzeszy Ferberem z Augsburga. Ten ostatni ma za sobą m. in. zwycięstwa nad Węgrami: Szabo i Enekesem II.

W wadze koguciej — Krzemiński walczyć będzie ze znanym technikiem niemieckim Rappsilberem.

W wadze piórkowej — Polus, znajdujący się obecnie w doskonałej formie, spotka się na ringu z Wrocławianinem Büttnerem.

W tych trzech wagach Polacy mają duże szanse zwycięstwa. W kategorjach wyższych wag szanse nasze nieco się zmniejszą.

W wadze lekkiej — Sipiński spotka się ze znakomitym Niemcem Schmedesem z Dortmundu, od trzech lat mistrzem Rzeszy Niemieckiej.

W wadze półśredniej — Misiurewicz walczyć będzie z leworękim Murachem.

W wadze średniej — najlepszy zawodnik drużyny niemieckiej Stein spotka się z najlepszym naszym zawodnikiem Majchrzyckim. Stein trzecią część swych dotychczasowych walk rozstrzygnął przez k. o.

Najsłabiej pod względem szans naszych prezentują się obie wagi ciężkie. Szymura w wadze półciężkiej spotka się z Jasbersem. Jest to jedyny zawodnik niemiecki, który nie posiada tytułu mistrza, widocznie jednak lepszym jest od posiadacza oficjalnego tytułu mistrzowskiego Pietoka, skoro wyznaczony został do reprezentacji.

Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat walczyć będzie z Rungem, który już raz zwyciężył Piłata, a w roku ub. w Essen pokonał Krenca.

Na etapie w Poznaniu.

POZNAŃ. Środa poświęcona była na odpoczynek uczestników wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin.

Drużyna polska zwiedziła przed południem osobliwości Poznania dzięki uprzejmości Zarządu Miasta, który oddał do jej dyspozycji autokar, a popołudnie spędziła w kinie. Kolarze niemieccy spędzili dzień na gruntownym odpoczynku w hotelu.

W drużynie polskiej panuje najlepszy nastrój i zrozumienie odpowiedzialności, jaka na niej ciąży. Na trasie drużyna nasza wykazuje ogromną solidarność i wielką ofiarność, nie szczędząc sił.

Do czwartego etapu Poznań — Piła przystępuje drużyna polska z wiarą w zwycięstwo. Sprzymierzeńcem naszych kolarzy będzie tu niezbyt dobra szosa i pagórkowaty teren, czego Niemcy nie lubią.

W indywidualnej klasyfikacji zawodników do nagrody kanclerza Hitlera prowadzi Hauswald 11:52:11,4 sek. 2) Wierz 11:57:44,2 sek. 3) Napierała 12:01:01,6 sek. 44) Starzyński 12:01:17,9 sek., 5) Kapiak 12:08:18,6 sek.

Cztery mecze o wejście do ligi — K. S. Dąb pauzuje.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną cztery spotkania piłkarskie o wejście do ligi państwowej, a mianowicie:

W Poznaniu: Legja — Polonja, (bydgoska).
W Warszawie: Skoda — Union.
We Lwowie: Czarni — P. K. S.
W Stanisławowie: Rewera — Strzelec.

Kalendarzyk zebrań

Sobota 31 września.

NOWA WIEŚ. Zebranie Ogóln. Zw. Podof. Rez. o godz. 7 wieczorem w sali p. Holonowej.

Niedziela 1 września.

SZOPIENICE. Zebranie miesięczne grupy Zw. Powstańców śl. o godz. 17 odbędzie się w sali browaru. Sprawy wyborcze i weryfikacji.

Niedziela 1 września.

CHORZÓW. Zebranie Związku Powstańców śl. grupy Zabrskiej o godzinie 14.30 odbędzie się u p. Cimala ul. Wolności 4. Na porządku dziennym ważne sprawy. Obecność członków obowiązkowa.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

na powiat Katowice.

Piątek 30 sierpnia.

BYKOWINA. O godz. 16 na sali p. Podleśnego zebranie przedwyborcze.

KOCHŁOWICE. O godz. 19 na sali p. Rekusa zebranie przedwyborcze.

Sobota 31 sierpnia.

JANÓW. O godz. 14 na sali p. Sauera zebranie przedwyborcze.

NIKISZOWIEC. O godz. 16 na sali „Cechowni" zebranie przedwyborcze.

GISZOWIEC. O godz. 18.30 na sali p. Heczki zebranie przedwyborcze.

MYSŁOWICE. O godz. 20 w „Domu Ludowym" zebranie przedwyborcze.

Niedziela 1 września.

KATOWICE. O godz. 12 w południe odbędzie się na rynku w Katowicach wielka manifestacja wiecowa wszystkich organizacyj proraządowych.

BYTKÓW. O godz. 17 w lokalu p. Brysia zebranie przedwyborcze.

PRZEŁAJKA I BANGÓW. O godz. 19 w lokalu p. Bubały w Bangowie zebranie przedwyborcze.

Repertuar Kinoteatrów od 30 VIII. 35.

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	MŁODE ORŁY Bobby Cox, J. Vance, C. Dixon
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	MOSKIEWSKIE NOCE Anna Bella, Harry Baur
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	SPRZEDANY GŁOS Józef Schmidt
KINO RIALTO św Jana 24	WALC DLA CIEBIE Camilla Horn, Louis Graveure
KINO UNION 3 Maja 25	NIEWOLNICA Z MANDALAY Kay Francis, R. Cortoz, W. Oland
KINO DĘBINA Dąb	1. CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA 2. PIONIERZY TEXASU

Magistrat Miasta Mysłowic ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza miejskiego.

jako referenta sanitarnego dla całokształtu miejskich spraw sanitarnych, a mianowicie z zakresu opieki zapobiegawczej, przychodni przeciwgruźliczej i eugenicznej, opieki nad matką i dzieckiem, opieki lekarskiej w szkołach miejskich, opieki lekarskiej nad biednemi i t. d.

Kandydaci na stanowisko muszą posiadać:
1) obywatelstwo polskie,
2) uregulowany stosunek do służby wojskowej,
3) Ukończone studjum na Wydziale Medycyny Uniwersytetu,
4) prawo wykonywania praktyki lekarskiej,
5) nieprzekroczony 40 rok życia.

Przyjęcie nastąpi w charakterze urzędnika kontraktowego.

Pobory według umowy.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami dokumentów należy przesyłać do dnia 7 września 1935 r. do tut. Magistratu.

Mysłowice, dnia 26 sierpnia 1935 r.

Magistrat.
(—) Dr. Karczewski, burmistrz.

Czołowa grupa kolarzy polskich i niemieckich na przejeździe mostu na rzeczce Utracie pod Błoniem.

WOLNE POSADY

Poszukuje się od zaraz panny do dzieci ze znajomością szycia. Zgłosz. Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 4, m. 8. (1911/a)

POSAD POSZUKUJĄ

Inżynier, kompletnie zrujnowany tragedją rodzinną, pierwszorzędny organizator, kupiec, przyjmie najniebezpieczniejszą, względnie najdyskretniejszą pracę. Do dyspozycji silna wola, energja, przedsiębiorczość mrówcza praca. Oferty do Administracji Polski Zachodniej pod „Bis dat, qui ci to dat". (1997)

POKOJE

Pokoju umeblowanego dla dwóch osób, możliwie z używalnością kuchni i łazienki poszukuja. Zgłoszenia do Administracji Polski Zachodniej pod „Urzędniczki państwowe". (1998)

Pokój umeblowany z osobnem wejściem od 1. września do wynajęcia. Katowice II, Krakowska 22 m. 5. (1994)

SPRZEDAŻE

Dom mieszkalny sprzedam od zaraz. Zgłoszenia: Szarlej - Piekary, Kalwaryjska 7. Piotrowski. (1992)

UZDROWISKA

Wisła — pensjonat „Wrzos" Stefanii Rutkowskiej. Cały rok otwarty, poleca pokoje z utrzymaniem i bez. Stacja turystyczna Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Ceny zniżone. (1995

RÓŻNE

Walec drogowy motorowy, napęd ropny, wagi 15 ton wraz z rywaczem na dogodnych warunkach do wypożyczania. Oferty do Administracji Polski Zachodniej pod Nr. „2002". (2002)

Solidne ubranie, konieczność życiowa — jeżeli wykonane w firmie Jutka, Andrzeja 8, tel. 32 655. (1966)

Za długi mojej córki Elżbiety Swoboda, która opuściła mój dom, nie odpowiadam. Ojciec Swoboda Aleksander, Tychy. (1993)

Pieska zaginionego (mały bronzowy „Gryfuś) proszę oddać lub zgłosić za wynagrodzeniem. Katowice, Pawła 7, m. 2.

NAUKA

Lekcje matematyki i fizyki. Kwalifikowany nauczyciel gimnazjalny ul. ś. Pawła 7, m 6. (1991

4698

Na tegoroczną tanią sprzedaż zegarków, towarów złotych i srebrnych, nakrycia stołów, uprzejmie zapraszam. Ceny znacznie zniżone

u Emila Stillera
Jubiler i zegarmistrz
KATOWICE, 3-go Maja 36

HUMOR
SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Włamywacz otwiera poczte p ranną.